

www.dts24.pl

^dts dobry tygodnik sądecki

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Nr 26 (399),
21 czerwca 2018

Nakład 18 000 *

* obejmuje pobrania wersji elektronicznej

Które lody smakują najlepiej?

» str. 7



FOT. KLAUDIA KULAK

REKLAMA

W MOSZCZENICY
U PASONIA

**WESELA
KONFERENCJE
PRZYJĘCIA**

WWW.UPASONIA.PL 602-310-021
(018) 446-05-22

ZAPRASZAM!
STANISŁAW PASON
CHŁOP
RADNY WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Sądeczanie spędzą wakacje, marząc o basenie

» str. 3

Brukowiec Sądecki, czyli nieregularny dodatek DTS

» str. 4

Dyrektor Lidia Zelek ma wysoko zawieszoną poprzeczkę

» str. 6

REKLAMA

Nowa rodzina SUV-ów Forda

Ford EcoSport już od:

64 950 PLN

| Wikar Nowy Sącz ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414

Świat czeka. Nie zwlekaj.



wikar.pl

TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

wiosenna promocja !

OKNA i DRZWI

Firmowy Salon Sprzedaży
ul. Elektrodowa 47, 33-300 Nowy Sącz
www.tradycja.biz



Z drugiej strony

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



POD PATRONATEM DTS

Rosną młodzi dziennikarze



Gala Sądeckiego Konkursu Gazetek Szkolnych

Szkolne gazetki, których tematem wiodącym było 100-lecie niepodległości, stanęły w szranki walcząc o tytuł najciekawszych i najładniejszych. Efekty oceniało jury z „Dobrego Tygodnika Sądeckiego” i „Gazety Krakowskiej”, a rozstrzygnięcie z wręczeniem nagród i dyplomów odbyło się u organizatora konkursu – w Zespole Szkół nr 3 w Nowym Sączu.

I tak, w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów I miejsce

zdołała gazetka „Nudy z Budy” ze Szkoły Podstawowej nr 18, tuż za nią na podium znalazły się gazetki: „Peron” ze Szkoły Podstawowej nr 11 i „Przerwa” ze Szkoły Podstawowej nr 7.

Wśród szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyła gazetka „Sztama” z Zespołu Szkół nr 3. Kolejne miejsca zdobyły tytuły: „Carpe Diem” z Zespołu Szkół nr 2 oraz „Przeciek” z II Liceum Ogólnokształcącego i „Ilustrowany

Przegląd Gastronomiczny” z Zespołu Szkół nr 1.

Po przeczytaniu i ocenie ponad dwudziestu szkolnych gazetek mamy optymistyczny wniosek: rosną młodzi dziennikarze, którzy całkiem sprawnie władają piórami a i względy estetyczne i dbałość o Czytelników nie są im obce. Kiedyś to pewnie im powierzymy „Dobry Tygodnik Sądecki”.

(RED)

WYŁOWIONE Z SIECI

Trudności rozwijają

– Nie mam żalu. Codziennie podczas modlitwy dziękuję za to, co mnie spotkało i modlę się za panią prokurator. Wtedy zobaczyłem, jak wspinałym narodem są Polacy i poznałem piękno bycia Polakiem. Spotykałem urzędników czy przedsiębiorców, którzy mówili mi, że są ze mną w tych trudnych chwilach. Trudności rozwijają. Dzięki temu doświadczeniu stałem się dużo silniejszy, dużo bardziej szczęśliwszy w długiej perspektywie. Teraz łatwiej znoszę codzienne problemy – mówi Roman Kluska, twórca Optimusa, aresztowany w 2002 roku za rzekome wyłudzenie VAT. Sąd uznał te zarzuty za bezpodstawne, a działania podejmowane wobec biznesmena za bezprawną nagonkę. Przedsiębiorca od 15 lat mieszka koło Krynicy Zdroju, gdzie zajmuje się hodowlą owiec i wyrobem serów.

ŹRÓDŁO: TYGODNIK TVP, „JESTEŚCIE PATRIOTAMI? TO ZACIŚNIJCIE ZĘBY I PRACUJCIE DLA POLSKI”

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Jagielski Sącz pokochał

„Nowy Sącz – miasto, które pokochałem...” – to tytuł najnowszej książki-albumu Wacława Jagielskiego, przede wszystkim malarza, ale również poety i pisarza.

W sądeckim ratuszu odbyła się promocja publikacji, która łączy wszystkie pasje autora. Na spotkaniu z autorem tłumnie przyszli jego przyjaciele i miłośnicy twórczości. Sala ratuszowa nie była w stanie pomieścić wszystkich.

Wacław Jagielski dzielił się swoimi refleksjami na temat Nowego Sącza i Sądeckizny, które pokochał równie mocno jak Dolny Śląsk, skąd pochodzi. W Nowym Sączu poznał swoją żonę, i tu urodzili się ich trzech synowie. Swoje refleksje i spostrzeżenia opisał i namalował w najnowszej książce, która ukazała się z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

„Nowy Sącz – miasto, które pokochałem...” Wacław Jagielski zadedykował swoim dziadkom Marii i Feliksowi. „Nie zapomnę, kochany dziadku, ułanie, Twych opowieści z czasów wojny o niewoli i męczeństwie pod sowieckim jarzmem. Nie wymażę z pamięci odważnych Twych działań w armii generała Andersa (...). Zawsze będę również pamiętał Twoje wspomnienia, kochana babciu, o tych bestialskich czasach, kiedy w kwadrans musiałaś wraz z dziećmi opuścić swój dom rodzinny i pod bagnetem bolszewickiego żołdaka być deportowaną aż pod „chińską granicę” – pisze we wstępie autor.



FOT. KATARZYNA GAJDOSZ-KRZAK

Dalej dzieli się już swoimi wspomnieniami z Sądeckizny, które ujmuję w coraz to bardziej zaskakujące formy: obrazu, strof, opowiadań, filozoficznych rozważań czy po prostu rodzinnych anegdot.

(KGK)

dobry tydzień
sądecki
ts

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o.
33-300 Nowy Sącz,
ul. Żywiecka 25. ISSN 2082-209X.
www.wydawnictwodobre.pl
Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,
redakcja@dts24.pl

www.dts24.pl, tel. 18 544 64 41, redakcja@dts24.pl
Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:
Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl
Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:
Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. portalu dts24:

Iwona Kamińska, i.kamienka@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Widel

Redaguje Zespół: Alicja Augustyn, Jacek Bugajski,
Katarzyna Gajdosz-Krzak, Klaudia Kulak, Kinga Nikiel-Bielak, Krystyna Pasek, Natalia Sekuła, Remigiusz Szurek

Tel. dziennikarzy dyżurujących: 508 657 107, 513 393 275, 516 169 871

Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń: Katarzyna Magiera,

k.magiera@dts24.pl, tel. 530 032 633

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Beata Ziemba, b.ziemba@dts24.pl, tel. 889 020 766

Dorota Zajac-Legutko, d.zajac@dts24.pl, tel. 785 340 410

Dyrektor Biura Wydawnictwa: Bożena Baran,

b.baran@dts24.pl, tel. 530 878 909.

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król,

tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel. 602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia

Drukarnia Sosnowiec.

Kontrowersje

Sądeczanie spędzą wakacje, marząc o basenie



Ze ścieżki rowerowej widać tylko smutny widok pustego basenu



Są plany budowy nowego kąpieliska nad Kamienicą, ale potrzeba na to 30 mln zł

Od pięciu lat miastu ani dzierżawcy terenów nad Łubinką nie udało się naprawić pękniętej niecki jedyne w Nowym Sączu odkrytego basenu. Rok temu prezydent miasta obiecał budowę nowego kąpieliska. Obiekt nie powstanie nawet do przyszłego lata. Na odbudowę starego też nie ma co liczyć, bo jego fragment należy do Wód Polskich.

Od 2014 roku mieszkańcy Nowego Sącza nie mogą skorzystać z jedynej wodnej atrakcji w mieście.

– Mamy co prawda krytą pływalnię, ale w upalne dni wszyscy wolą jednak kąpać się na świeżym powietrzu. Widzę to choćby przy zapisach do programu Bezpieczne Wakacje. Na wszystkie proponowane atrakcje w mieście mamy już komplet, a na zamknięty basen i halę sportową są jeszcze wolne miejsca – mówi Stanisław Słaby, przewodniczący os. Przetakówka, gdzie mieści się basen nad Łubinką.

Pięć sezonów bez wody

Obiekt, z którego tłumnie korzystali sądeczanie,

w szczególności mieszkańcy pobliskiego os. Barskie, od pięciu sezonów jest zamknięty dla sądeczan i odwiedzających Nowy Sącz turystów. Basen nad Łubinką zniszczyła powódź. Woda wdarła się pod powierzchnię, powodując pęknięcie niecki. Mimo licznych interpelacji radnych miejskich w tej sprawie oraz interwencji mieszkańców, nie udało się naprawić basenu i zarządzić problemowi.

– To kompromitacja, żeby w 80-tysięcznym mieście nie było aquaparku z prawdziwego zdarzenia ani nawet zwykłego odkrytego basenu – uważa radny Tadeusz Gajdosz.

Od dawna próbuje przekonać do pomysłu budowy aquaparku w pobliżu tak zwanych skałek nad Kamienicą. Część tego terenu nie należy jednak do miasta.

Kasa płynie za granicę

– Gdyby władzom zależało, nie stanowiłoby to żadnego problemu – uważa radny.

Zdaniem Stanisława Słabego również naprawa niecki basenowej już istniejącego obiektu nie powinna stanowić kłopotu.

– Miasto powinno zobowiązać dzierżawcę do usunięcia szkód – dodaje przewodniczący os. Przetakówka.

Zwraca uwagę, że basen nad Łubinką byłby idealnym uzupełnieniem dla powstałych w pobliżu miejsc rekreacji.

– Mamy cieszącą się coraz większą popularnością trasę rowerową, jest boisko, niebawem powstanie siłownia pod chmurką. Taki basen to idealne miejsce do wypoczynku. I atrakcja nie tylko dla sądeczan – dodaje Słaby.

Tymczasem teraz mieszkańcy miasta w upalne dni wyjeżdżają do Starego Sącza nad stawy, czy do Piwnicznej lub Muszyny, gdzie można zażywać kąpiele w pełnych atrakcji aquaparkach. Wielu wybiera również kąpieliska na Słowacji.

– I zamiast miejskiego budżetu, zasilają zagraniczy – dodaje radny Tadeusz Gajdosz.

Zwraca przy tym uwagę, że budowa aquaparku to okazja do rozwoju gospodarczego miasta. W pobliżu takich obiektów licznie powstają bowiem

punkty gastronomiczne czy inne usługowe.

Wyborcze obietnice?

Światelko w tunelu na zmiany widzi w zapowiedziach budowy kąpieliska nad Kamienicą. Na stronie urzędu miasta można obejrzeć wizualizację projektowanego obiektu, który ma powstać na wysokości os. Gorzków przy ul. Jamnickiej.

– Wciąż uważam, że lokalizacja przy skałkach byłaby bardziej odpowiednia. Jednak i tak cieszę się, że w końcu na temat budowy kąpieliska zaczyna się głośniejsze mówić. Mam nadzieję, że nie są to tylko wyborcze obietnice i przyszły prezydent zajmie się tą sprawą na poważnie – mówi Tadeusz Gajdosz.

Mieczysław Gwiżdż, przewodniczący os. Barskie i zarazem radny Nowego Sącza, jest przekonany, że pieniądze na budowę basenu będą zabezpieczone w budżecie na przyszły rok, a zadanie zostanie uznane za priorytetowe.

– Jeśli nie, osobście o to zawnioskuje – zapowiada radny Mieczysław Gwiżdż.

Koszt kąpieliska, które może pomieścić około tysiąca osób, szacuje się na ok. 30 mln zł.

– Jest już wykonana koncepcja i plan miejscowy. Potrzebne są oczywiście środki finansowe, które chcielibyśmy pozyskać – informuje Małgorzata Grybel, szefowa kancelarii prezydenta Nowego Sącza. Nie jest w stanie podać, kiedy w ogóle mogłaby się rozpocząć budowa kąpieliska.

Zajęli teren Wód Polskich

Z kolei koszt naprawy niecki i rozbudowy basenu nad Łubinką dzierżawca terenu Andrzej Danek kilka lat temu oszacował na ok. 4–5 mln zł. Nie dostał zgody na rozbudowę całego kompleksu rekreacyjnego, ponieważ do zakończenia terminu użytkowania pozostał

zbyt krótki okres. Dodatkowo na drodze do realizacji inwestycji stały problemy związane z własnością obiektu.

– Kiedy dzierżawca przedstawił nam plany inwestycyjne, okazało się, że nie można nic zrobić, dopóki nie uregulujemy spraw własnościowych – mówi Krzysztof Kurzeja, dyrektor Wydziału Geodezji i Mienia UM w Nowym Sączu. – Dopiero wówczas wyszło, że poprzedni najemca wybudował basen na terenie w niewielkiej części należącym do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, dziś Wód Polskich – wyjaśnia.

Od tego czasu, jak informuje Kurzeja, miasto prowadzi rozmowy z RZGW o możliwość nabycia tego fragmentu ziemi.

– To nie jest jednak łatwe. Prawdopodobnie wystąpimy do sądu, by to on rozstrzygnął, w jaki sposób miasto może przejąć ten teren. Zaznaczam, że tu chodzi o naprawę niewielki odcinek – podkreśla Kurzeja.

Ma nadzieję, że sytuacja rozstrzygnie się do lata przyszłego roku. Wówczas bowiem mija termin najmu terenu przez Andrzeja Dankę. Nie wiadomo, czy władze miasta nadal będą chciały dzierżawić swoje obiekty nad Łubinką. Jeśli tak, mogą zastrzec w warunkach przetargu na najem, kwestię naprawy niecki basenu.

Nie wiadomo jednak, czy obecny dzierżawca będzie zainteresowany dalszym prowadzeniem tam biznesu.

– To wszystko zależy od decyzji miasta. Mam gotowy projekt rozbudowy basenu, ale cena za dzierżawę musi się zmienić. Jest za wysoka – zaznacza Andrzej Danek, który prowadzi nad Łubinką kompleks rekreacyjno-wypoczynkowy.

Jak informuje, miesięcznie płaci ok. 3,3 tys. zł. – Z kosztami podatków to blisko pięć tysięcy za miesiąc – podkreśla dzierżawca.

KATARZYNA GAJDOSZ-KRZAK

REKLAMA

car special
blacharstwo lakiernictwo

**NAPRAWIAMY
PROFESJONALNIE**

Stary Sącz
ul. Wyszyńskiego 21
tel: 665 344 888
tel: 731 344 888

[f/najlepszalakiernia](https://www.facebook.com/najlepszalakiernia)



Lachowska historia ▼

Barwy polityczne rzecz umowna



„Brukowiec Sądecki” jako jedyny na świecie dotarł do supertajnego raportu, według którego lokalny lider PO byłby idealnym... liderem PiS. Raport wzbudził wielką konsternację w tzw. kołach rządzących.

Otóż Grzegorz Fecko, radny Platformy Obywatelskiej, wzorcowo realizuje program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości. Państwo Fecko zaś

wcielają w życie model rodziny, jakby żywcem przeniesiony z plakatu wyborczego PiS do świata realnego. Choć na co dzień Grzegorz Fecko nie jest ulubieńcem radnych z klubów trzymających w Nowym Sączu władzę, nie jest wykluczone, iż poprowadzi dla nich szkolenie ph. „Jak w życiu realizować partyjne ideały, zawarte w manifestie programowym PiS”.

Wtajemniczeni zarzekają się, iż widzieli na własne oczy analizy speców od marketingu politycznego, rekomendujące rodzinę Fecków do odegrania głównej roli w wyborczym klipie reklamowym podczas jesiennych wyborów samorządowych. Partyjni spin doktorzy poszli jeszcze dalej utrzymując, iż radny Platformy Obywatelskiej byłby idealnym kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta miasta. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że dotychczas nikt nie miał odwagi przedstawić tego pomysłu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu.

Według specjalnego algorytmu Grzegorz Fecko, jeden z liderów PO w Nowym Sączu, jest bardziej pisowski od pozostałych członków tej partii w jej mateczniku. Polityczny portret Fecki naszkicowany przez program komputerowy wymienia kilka jego cech dających mu miazdząca przewagę nad innymi: ojciec dużej rodziny; charyzmatyczny działacz społeczny i osiedlowy; lokalny patriota łachowski (z własnych środków zakupił niezbędny strój organizacyjny dla całej rodziny! – patrz foto); pracownik spółki skarbu państwa na kierowniczym stanowisku; szafarz Najświętszego Sakramentu w jednej z sądeckich parafii; wszechstronny sportowiec; doświadczony polityk otrząskany w kampaniach prezydenckich...

No i kto facetowi z taką rekomendacją podskoczy? Nieoficjalnie wiadomo, że nawet jeśli Grzegorz Fecko nie zostanie kandydatem PiS na prezydenta Nowego Sącza (co jest zresztą wielce prawdopodobne), to od najbliższej sesji radni klubów trzymających władzę, mają podczas polemik zwracać się do Fecki per „Szanowny Kolego”.

(SZYD)

Kronika matrymonialna ▼

Kaśka właśnie wyszła...



FOT. INSTAGRAM K. KRZESZOWSKA

Panowie to już jest koniec, można się rozejść. Jedna z najpiękniejszych obywaterek ziemi sądeckiej – Katarzyna Krzeszowska – właśnie wyszła za mąż. Jeśli dotychczas któremuś wydawało się, że piękna Kasia łaskawie spojrzy właśnie na niego, to taki scenariusz może już sobie wybić definitywnie z głowy. Na dowód przedstawiamy zdjęcie Miss Polski 2012 w sukni ślubnej z imponującym welonem. Źródła milczą o szczegółach wartego związku, ale nieoficjalnie wiadomo, że kryniczanka (kobieta pochodząca z Krynicy, nie mylić z popularną wodą mineralną), dobrze trafiła. O szczegółach nawet wszelkie brukowce świata milczą...

(CZ)

Zauważone ▼

Senator Kogut – reaktywacja

Po raz pierwszy od wielu tygodni na publicznym spotkaniu pojawił się senator Stanisław Kogut (PiS). W minioną niedzielę w Bobowej podczas obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości senator – jak za dawnych czasów – zasiadł w pierwszym rządzie zaproszonych gości, nieopodal biskupa i burmistrza, a na koniec uroczystości zabrał głos ze sceny.

Było to pierwsze od bardzo dawna publiczne wystąpienie Stanisława Koguta,

przeciwko któremu toczy się prokuratorskie postępowanie w sprawie nieprawidłowości w finansowaniu założonej przez niego fundacji w Stróżach. Za kilka dni minie również pół roku od momentu, kiedy został zatrzymany w tej sprawie jego syn Grzegorz. Od dłuższego czasu Stanisław Kogut nie pojawia się też na publicznych spotkaniach, przebywa na zwolnieniu lekarskim i nie bierze również udziału w pracach Senatu.

W minioną niedzielę w Bobowej Kogut pokazał jednak zupełnie inną twarz. Po pierwsze – bez ciemnych okularów, z którymi nie rozstawał się przez ostatnie tygodnie. Senator również zabrał głos ze sceny i to na dodatek w zupełnie innym stylu niż ten, do jakiego przyzwyczaił publiczność przez ostatnie lata. Mówił krótko, zwięźle i wyłącznie na temat, dla którego zgromadzono się podczas uroczystości w Bobowej. Tym razem nie było tak charakterystycznych przez lata senatorskich dygresji, ani pochwał pod adresem Prawa i Sprawiedliwości oraz prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

Pojawienie się senatora Stanisława Koguta w dobrej formie, bez śladów niedawnej depresji wzbudziło poruszenie w lokalnym światku politycznym i natychmiast zostało szeroko komentowane. Nieoficjalnie mówiono, iż Kogut wyraźnie odżył, ponieważ za kilka dni z aresztu zwolniony zostanie jego syn Grzegorz. Polityczni analitycy zwrócili również uwagę, iż wystąpienie Koguta w Bobowej było pierwszym akcentem jego przyszłorocznej kampanii wyborczej do Senatu, po raz pierwszy bez szyldu Prawa i Sprawiedliwości.

(WICZ)



Takiej gazety jeszcze w Nowym Sączu nie było!
Nie przegap - za tydzień 28 czerwca ukaże się jubileuszowy
400. numer „Dobrego Tygodnika Sądeckiego”.
120 stron do czytania nie tylko na urlopie.
Najciekawsze teksty z ostatnich lat podane w wersji premium.
Wielka porcja lektury w najlepszym wydaniu z myślą
o Twojej potrzebie poznawania świata i ludzi.
Pamiętaj – to edycja limitowana – jeśli chcesz zdobyć
egzemplarz naszej urodzinowej gazety, skontaktuj się
z redakcją DTS.

Zabierz wydanie 400+ na plażę i w góry w swoim smartfonie,
pobierając gazetę na dts24.pl.

DTS 400+ w wersji elektronicznej – elegancja w każdym calu.
Masz nas w kieszeni!

Zdrowie

Poprzeczka jest wysoko zawieszona

FOT. UMWM

Rozmowa z LIDIĄ ZELEK – dyrektorką sądeckiego szpitala



– Nowa dyrektorka sądeckiego szpitala, ale nie taka nowa...

– Nie taka nowa, bo pełniłam obowiązki dyrektorki od 8 lutego, a wcześniej byłam długie lata zastępcą dyrektorki ds. administracyjno-pracowniczych.

– Kobiety o wiek się nie pyta, ale o staż w sądeckim szpitalu mogę?

– Zaraz po szkole przyszedłam do tego szpitala. Pracuję tu ponad 35 lat.

– Mówi się, że przed Panią nie ma w szpitalu żadnych tajemnic, że każdy wacik ma Pani policzony.

– Pracowałam w tym szpitalu od najniższego stanowiska – referenta w dziale gospodarczym i znam szpital od podszewki, od pracownika w dziale gospodarczym poprzez kadrę i inne stanowiska.

– To, że całe życie zawodowe zdecydowała się Pani związać z jednym miejscem, znaczy, że tak Pani kocha ten szpital?

– Tak, to są wyzwania, na które byłam zdecydowana od początku. Bo szpital to są wyzwania, cały czas.

– Obserwowała Pani przez te 35 lat sądecki szpital. Które lata były dla tej placówki najtrudniejsze, które najlepsze?

– Najgorsze były chyba lata 2000–2005, bo były to lata niepewne. Najlepsze to te, gdy dyrektorem był śp. Artur Puszek. Przeszedł do szpitala 14 lutego 2004 r. i odszedł 2 lutego 2018 r. Prawie 14 lat współpracowałam bezpośrednio z panem dyrektorem i muszę złożyć Mu ukłon, bo wiele mnie nauczył. A od 2012 r. kierowaliśmy szpitalem we dwoje.

– Dyrektor Artur Puszek to człowiek – instytucja w tym szpitalu? Wysoko zawiesił poprzeczkę dla swoich następców?

– Muszę czy chcę?

– Muszę i chcę, ze względu na panięć o panu dyrektorku Puszeku.

– Wysoko zawieszona poprzeczka? Każdemu następnemu dyrektorku, od Pani zaczynając, będzie trudno?

– Będzie trudno, ale myślę, że podołam, bo nauczył mnie tego jako bezpośredni przełożony. Myślę, że dam radę. To duże wyzwanie, wyzwanie rozwoju szpitala, zwiększenia dostępności i poprawy jakości świadczonych usług, poprzez budowę, rozbudowę i modernizację oddziałów.

– Pani ma świadomość, że pacjenci, „klientci” szpitala, pewnie dlatego że przychodzą chorzy, więc w pewnym dyskomforcie, zawsze będą z czegoś niezadowoleni?

– Przyjmujemy na oddziały rocznie 32 tys. osób, więc oczywiście 1 proc. może być pacjentów niezadowolonych i to uwidacznia się w skargach. Ale to jest tylko 1 proc., to znikoma ilość na tak dużą działalność. A w poradniach specjalistycznych przyjmujemy rocznie 126 tys. pacjentów.

– Gdyby miała Pani zrobić bilans otwarcia, jakby Pani określiła sytuację sądeckiego szpitala?

– Sytuacja ekonomiczna na dziś jest stabilna. Rok zamknęliśmy z zyskiem 5 mln 250 tys. Oczywiście ten zysk idzie na pokrycie strat z lat ubiegłych. W tej chwili jesteśmy w ryczałcie jako jeden z trzech szpitali województwa małopolskiego. Jest to gwarantowane świadczenie, wynosi ok. 5 mln 600 tys.

zł. Generalnie miesięczny przychód z NFZ to ok. 10 mln, z czego 5,6 mln to właśnie ryczałt, a reszta pieniędzy jest z umów oddzielnie kontraktowanych. Są to umowy SOR, chemioterapia, oddział psychiatry, pakiety onkologiczne.

– Pamiętam sprzed kilkunastu lat dramatyczne sytuacje, kiedy mówiło się, że sądecki szpital jest mocno zadłużony, a w dziale kadr wywieszono listy nawet kilkuset osób do zwolnienia. Myślała Pani wtedy, że sytuacja się tak odwróci?

– Był to program restrukturyzacji, przed latami dyrektorowania pana Artura Puszeku. Zwolniliśmy wtedy około 250 osób. Po przyjściu dyrektorki Puszeko zwolnień praktycznie nie było. Jego wizja ukierunkowana była na rozwój i przychód, a nie na zwolnienia.

– Rozwój szpitala ciągle przed Panią i moc zadań, które się szykują, m.in. rozbudowa sądeckiej onkologii.

– Największe wyzwanie to budowa pawilonu oddziału ginekologiczno-polożniczego, gdzie oprócz ginekologii i położnictwa będzie oddział neonatologii z intensywną opieką medyczną, jak również zostanie tam przeniesiony oddział onkologii onkologicznej w celu konsolidacji opieki nad kobietą w ciąży, kobietą chorą onkologicznie i dziećmi.

– Co stanie się z dotychczasowym pawilonem?

– W dotychczasowym pawilonie zostaną utworzone dwa nowe oddziały: dwudziestolóżkowy oddział geriatry i oddział rehabilitacji. Natomiast zostanie przeniesiony oddział psychiatry i pulmonologii. W miejsce pierwszego zostanie przeniesiony oddział zakaźny z Dąbrowej w celu obniżenia kosztów. Jest tam piękny budynek, ale dla szpitala kosztowny.

– Te oddziały, o których Pani w tej chwili mówi, istnieją, ale są rozproszone.

– Oddziały pulmonologii i oddział psychiatry oraz oddział chorób zakaźnych, istnieją. Powstaną natomiast dwa nowe: rehabilitacji i geriatry.

– Te zmiany to jaka perspektywa, kiedy ruszy budowa?

– Jesteśmy już po drugim przetargu na budowę nowego pawilonu. Gdy już zostanie wybudowany, będziemy mogli po remoncie przenieść oddziały. Myślę, że będzie to koniec roku 2019, początek 2020.

– Ten charakterystyczny budynek oddziału ginekologiczno-polożniczego jest już przestarzały na dzisiejsze czasy?

– Tak, nie spełnia wymogów, które nakłada na nas rozporządzenie ministra zdrowia, jakim warunkom mają odpowiadać sale.

– Wspomniana onkologia to też inwestycja na najbliższe lata.

– Onkologia będzie rozbudowana, czyli zostanie zbudowana brachyterapia i zakład medycyny nuklearnej, jak również poszerzymy działalność onkologii klinicznej, czyli chemioterapii, w związku z tym, że ci pacjenci nie mogą czekać w kolejkach, więc musimy dolożyć łóżek.

– Ordynator onkologii mówił, że sądecka onkologia ma mocne obłożenie, do Nowego Sącza przyjeżdża się leczyć Małopolska.

– Nie tylko Małopolska, bo mamy pacjentów i ze Śląska, i spod Warszawy, nawet z Pomorza. Oddział cieszy się dobrą opinią, bo są tam wybitni lekarze i specjaliści w zakresie onkologii, radioterapii, onkologii ginekologicznej i onkologii chirurgicznej. Obłożenie jest stuprocentowe.

– Są jeszcze takie oddziały w sądeckim szpitalu, gdzie ściągają pacjenci z całej Małopolski?

– Na pewno mamy bardzo obłożony oddział internistyczny, oddział chorób wewnętrznych. Jeszcze z dyrektorku Arturem Puszeku podjęliśmy w grudniu decyzję o remoncie, mimo

że jeszcze nie było podjętej uchwały przez Zarząd Województwa Małopolskiego co do projektu. Oddział jest w tej chwili wyremontowany. Są inne warunki, nowa aparatura na sali intensywnego nadzoru kardiologicznego. Tych pacjentów nam nie brakuje.

– SOR to zawsze wizytówka szpitala. Co zrobić, żeby poprawić jego wizerunek wśród pacjentów?

– Jestem na SOR codziennie. Na pewno go usprawnię. Podjęłam takie zobowiązanie na konkursie. Jest w tej chwili nowy kierownik, zatrudniłam drugiego lekarza internistę. Ale tych pacjentów na dobę jest tam około 200. To są pacjenci, którzy często przychodzą nie w celu ratowania życia, jak wskazuje nazwa, ale z drobnostką, dlatego czas oczekiwania jest długi.

– Co z tym zrobić? Jak przekonać pacjentów, żeby odwiedzili lekarza rodzinnego?

– To powinno być ujęte systemowo. Oczywiście można rozmawiać z kierownikami POZ, ale to pacjent ma wybór i pacjent zgłasza się i wybiera.

– Jakie jeszcze zadania przez nowym dyrektorku na najbliższy czas?

– Inwestycje to oczywiście priorytet. Wiadomo, że firmy budowlane nie stratają do przetargu, bo jest boom budowlany. Jest ciężko o wykonawcę. Już dwukrotnie powtarzam przetarg na remont oddziału pediatrii i chirurgii dziecięcej, bo to też priorytet, żeby dla dzieci i dla ich opiekunów stworzyć godne warunki. Niestety wykonawców nie było, ogłaszam trzeci przetarg.

ROZMAWIAŁ

WOJCIECH MOLENDOWICZ

WYKORZYSTANO FRAGMENTY

NAGRAŃCIA DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI

KABLOWEJ

DROBNE

POŻYCZKA NA DOWÓD Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwoń: 123125363

Kupię mieszkanie za GOTÓWKĘ w Sączu do remontu ok. 50m2 może być zadłużone, tel 518962307

Malowanie stromych dachów
tel. 503-863-379

Darmowa wycena.
Zadzwoń teraz, bo jesienią będzie za późno.

REKLAMA

Czy słyszysz? WYRAŹNIE!

« Z badań wynika, że w Polsce co najmniej 6 milionów osób ma problem ze słuchem. »

Zadzwoń już teraz i wyznacz termin badania.
Prosimy o kontakt pod bezpłatnym numerem telefonu **800 88 88 99** lub **784 416 334**.

Nowy Sącz, ul. Grodzka 5

amplifon
specjaliści ds. słuchu



1,25 zł
za sztukę

Ustysz. Poczuj. Żyj.

Fotografia przedstawia cały listek baterii. Listek baterii składa się z sześciu elementów. Cena całego listka to 7,50 zł. Ogłoszenie nie ma charakteru oferty w znaczeniu handlowym. Proszę pytać o szczegóły w gabinecie Amplifon.

REKLAMA

HELIOS

LAUREAT KONKURSU
TERAZ POLSKA

FILMOWE PORANKI

HELIOS DLA DZIECI

niedziela 24/06

10:30

Strażak Sam

Konkursy z nagrodami!

Kino Helios Nowy Sącz
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86

www.helios.pl

Zabawa

Na Sądecku lody smakują jak w żadnym innym miejscu

Cztery lata temu przewodnik turystyczny Wojciech Lipa próbował przebić się z pomysłem postawienia pomnika lodu w Nowym Sączu, przekonując, że to rozsławi region. Rzeźby do tej pory nie ma, za to na każdym rogu ulicy, nie tylko miasta, wyrastają co rusz nowe lodziarnie. Dziś śmiało można powiedzieć, że Sądecko już stała się Krainą Lodów. A które z nich smakują najbardziej?

Sądecki Szlak Lodowy

Żeby się o tym przekonać, trzeba spróbować. Do Centrum Informacji Turystycznej w Nowym Sączu lada chwila zostanie dostarczona świeża partia ulotek Sądeckiego Szlaku Lodowego, na którym co roku pojawiają się nowe punkty.

– Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom turystów, którzy do nas przyjeżdżają i bardzo często pytają o lody, które pamiętają, że jedli w Nowym Sączu, kiedy byli dziećmi. Dla takich między innymi osób stworzyliśmy Sądecki Szlak Lodowy. Dzięki niemu mogą przypomnieć sobie smaki dzieciństwa, ale i poznać nowe, które pojawiły się na przestrzeni lat w naszym mieście – mówi Małgorzata Kalczyńska z CIT w Nowym Sączu.

Opowiada, że wielu turystów niemal w całości „przejada” Sądecki Szlak Lodowy.

– Chodzą od lodziarni do lodziarni, a niektórzy wracają do naszego biura i dzielą się wrażeniami, które lody smakowały im najbardziej – dodaje Kalczyńska.

Nie potrafi jednak wskazać najczęstszych wyborów turystów.

– Ile ludzi, tyle gustów – zaznacza.

Echo pomnika

Zdaniem Wojciecha Lipy, przewodnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oddział Beskid w Nowym Sączu, taki potencjał lodowy Nowego Sącza należy wykorzystać. Wciąż więc lobbuje pomysł, aby w centrum miasta postawić pomnik lodu.

– Szczególnie na przykład ma swojego chrząszcza. Jak tylko oprowadzam wycieczki po tej miejscowości, to obowiązkowo każdy chce pomnik chrząszcza zobaczyć i zrobić sobie przy nim



zdjęcie. Myślę, że tak samo chętnie każdy chciałby mieć fotografię z wielkim lodem w Nowym Sączu i oczywiście równie chętnie spróbuje prawdziwego produktu, który nawet poeci rozsławiają – mówi Wojciech Lipa, cytując wiersz Ludwika Jerzego Kerna „Od Homera”:

„[...] W Nowym Sączu jest o wiele słiczej.
I Dunajec jest, co leci prosto do Rożnowa,
I ten ratusz, jakby go Nikifor projektował,
I samolot, co przycupnął pod zamkiem przy wjeździe,
I te lody, co smakują tak, jak w żadnym innym mieście...
[...]”.

Małgorzata Kalczyńska uśmiecha się na ten pomysł. – Na pewno odbiłby się szerokim echem – stwierdza.

– Z ciekawością czekam na projekt tego pomnika. Póki co rozwijamy Sądecki Szlak Lodowy. Stworzyliśmy już jego aplikację do ściągnięcia na telefony komórkowe – dodaje.

Na razie na mapie SSL znajdują się tylko lodziarnie zlokalizowane na terenie Nowego Sącza, ale niebawem wykróczy on poza granice miasta. Zwłaszcza, że nieformalny sądecki szlak lodowy wiedzie w stronę Krynicy Zdroju i Tylicza, a także Starego Sącza i dalej Piwnicznej Zdroju oraz Grybowa czy Tęgoborzy.

Dobre Lody 2018

My zachęcamy do odwiedzenia każdej lodziarni na Sądecku bez wyjątku. Wówczas tylko można obiektywnie ocenić swoje subiektywne smaki. I wystawić ocenę.

„Dobry Tygodnik Sądecki” i portal dts24.pl zaprasza więc do

wspólnej, wakacyjnej zabawy pod hasłem Kraina Lodów, podczas której wybierzemy Dobre Lody 2018.

Tytułem Dobre Lody 2018 chcemy uhonorować tych producentów lodów, którzy zbiorą największą liczbę głosów od naszych Czytelników. Wszystkich, którzy zechcą poddać swoje produkty ocenie, zaprezentujemy na stronie dts24.pl, gdzie będzie można śledzić wyniki głosowania. A głosować na swojego kandydata do tytułu Dobre Lody 2018 będzie można od 2 do 31 lipca, wysyłając SMS-y (koszt 1 zł + VAT). Ogłoszenie wyników nastąpi 9 sierpnia.

Już dziś przedstawiamy natomiast pierwszych uczestników zabawy. Jeśli wśród nich nie ma jeszcze Twojej ulubionej lodziarni, koniecznie daj znać. Na zgłoszenie kandydatów do naszej wspólnej zabawy w Krainie Lodów czekamy do końca czerwca pod adresem e-mail:

krainalodow@dts24.pl. Zaznaczamy, że każdy potencjalny kandydat musi wyrazić zgodę na udział w zabawie.

Dla zwycięzców, tytuł Dobre Lody 2018, jaki przyznają w tym roku nasi Czytelnicy, z pewnością będzie największą nagrodą. Niemniej przygotowaliśmy dla zdobywców pierwszych trzech miejsc dodatkową niespodziankę – darmową kampanię promocyjną na naszych łamach. Szczegóły można znaleźć w regulaminie zabawy Kraina Lodów na dts24.pl.

Również głosujący mogą liczyć na szereg niespodzianek. Zachęcamy więc do śledzenia wyników zabawy na naszej stronie internetowej oraz profilu FB „Dobrego Tygodnika Sądeckiego”, gdzie na bieżąco będziemy informować o konkursach dla Czytelników.

(ICE)

- Ardita Non Solo Espresso, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 11
- Fanaberia Lodziarnia, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 15
- Gucwa Lody Tradycyjne, Grybów, ul. Rynek 18
- Lody Miś – Bartkowski Wyrób Własny, Nowy Sącz, ul. Lwowska 12
- Lodziarnia Bajka, Nowy Sącz, ul. Sobieskiego 6
- Lodziarnia Fratelli – Lody Tradycyjne, Nowy Sącz, ul. Franciszkańska 2 i Tęgoborze, ul. św. Floriana 27
- Lodziarnia Jagódka – Tylicz, Rynek 9
- Magdalenka – Lodziarnia–Cukiernia, Piwniczna–Zdrój Rynek 24
- Trattoria Caffè – Nowy Sącz, ul. Wazów 8

Inwestycje

Wielki plac zabaw nie tylko dla dzieci

Sadeckim miasteczkiem rowerowym zawładnęły maszyny, koparki i inne ciężkie sprzęty, które już wkrótce zamienią to miejsce w Małopolski Park Rekreacji Przestrzennej. Będzie to prawie 9 tys. m kw. przeznaczonych do aktywnego wypoczynku dla całych rodzin od najmłodszych przez młodzież i dorosłych, aż po seniorów.

– Obecnie trwają prace ziemne związane przede wszystkim z układaniem ciągów komunikacyjnych. Niebawem zacznie się montaż urządzeń dla dzieci oraz budowa miasteczka komunikacyjnego według obowiązujących standardów. Niektóre urządzenia do zabaw już stoją – mówi autor i koordynatorem przedsięwzięcia Bogusław Kmak – zastępca dyrektora MOSiR.

Zgodnie z projektem obiekt będzie podzielony na strefy: ogólnodostępnej i ograniczonego dostępu. Dodatkowo miejsce zostało zaprojektowane zgodnie ze standardami odpowiednimi dla osób niepełnosprawnych.

– Jak ktoś ma małe dzieci, to inaczej odbiera potrzebę aranżowania przestrzeni publicznych. Kiedyś jako dziecko z wielką przyjemnością chodziłem z mamą na osiedle Millenium do tzw. wioski indiańskiej. Takiego placu zabaw już nikt później nie odtworzył. Pamiętam atmosferę i jakąś magię tego miejsca. Brakowało placów zabaw w Nowym Sączu. Oceniam to jako ojciec, mający wśród znajomych innych rodziców – przyznaje pomysłodawca projektu Bogusław Kmak.



Trwa budowa Małopolskiego Parku Rekreacji Przestrzennej

W strefie ogólnodostępnej będą znajdować się: huśtawki, piaskownice z taśmociągami i minikoparką, ławki, karuzele, plac z trampolinami ziemnymi, tory przeszkód, huśtające się belki oraz ścieżka wykorzystująca zmysł równowagi. Tam bez ograniczeń będą mogły spędzać czas całe rodziny. Dla bardziej odważnych

w parku pojawi się strefa z ograniczonym dostępem. Piramidy linowe i tory przeszkód w przestrzeni powinny być atrakcją dla miłośników adrenaliny. Ciekawym elementem nowego Parku Rekreacji będzie strefa wspinaczki rodzinnej. Pojawia się tam miniścianki wspinaczkowe z naturalnymi elementami przyrody przystosowanymi do

wspinania. Wszystkie sprzęty mają spełniać wymogi bezpieczeństwa HIC dla konkretnych urządzeń.

– Myślę, że dużą atrakcją będzie strefa piramid linowych, czyli 8-metrowe konstrukcje wykonane tak, aby nie stwarzały zagrożenia dla dzieci. Nad bezpieczeństwem użytkowników naszych obiektów będą zresztą czuwać pracownicy MOSiR – podkreśla Bogusław Kmak

Miejsce w dalszym ciągu będzie też spełniać rolę miasteczka rowerowego, skateparku oraz siłowni plenerowej, które staną się jego częścią. Pełna infrastruktura niezbędna do nauki jazdy na rowerze w ruchu drogowym będzie istniała tak jak do tej pory w starym miasteczku rowerowym. Dodatkowo w skateparku powstanie również nowy tor z urządzeniami wykonanymi z materiałów odpornych na warunki atmosferyczne. Do nowego Parku Rekreacji Przestrzennej wkomponowana zostanie także istniejąca wcześniej siłownia w Lasku Schwerteńskim. Będzie też strefa odpoczynku z altanką, ławeczkami oraz sceną plenerową.

Wartość inwestycji szacowana jest wstępnie na 1 961 330 zł, a jej realizatorem jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Projekt zostanie dofinansowany z środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego w kwocie ponad 1 mln zł.

KLAUDIA KULAK

REKLAMA

**Crossover
Fiat 500X**

Loteria nasycona nagrodami

od
50 lat
dla Was

Co 2 tygodnie 50 nagród do wygrania

- ☐ Kup butelkę wody mineralnej Piwniczanka 1.5l w promocyjnym opakowaniu
- ☐ Znajdź kod pod zakrętką

- ☐ Zgłoś kod na 50lat.piwniczanka.pl od 14.05.2018 r. do 19.08.2018 r.
- ☐ Zachowaj zakrętkę i paragon

Więcej informacji na stronie

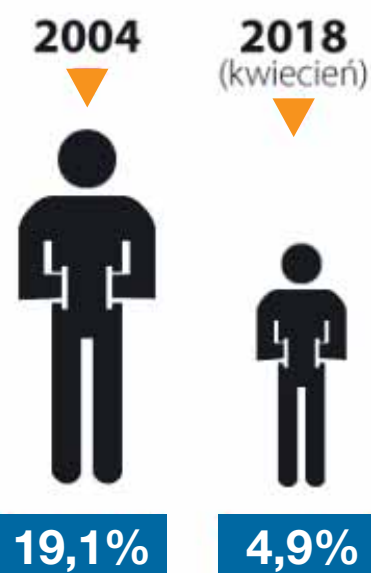
www.50lat.piwniczanka.pl

14 lat Polski w Unii Europejskiej - zobacz, jak zmienił się kraj oraz Sądecczyzna

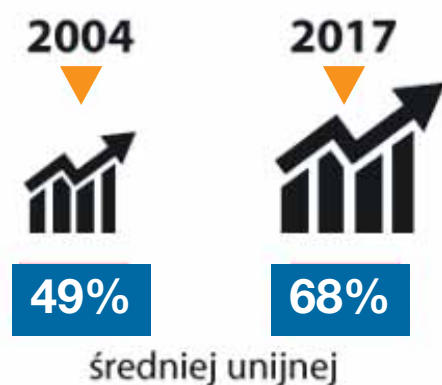
POLSKA

2004 ▶	Całkowity (mld euro)	w tym wewnątrz UE (mld euro)	2017 ▶	Całkowity (mld euro)	w tym wewnątrz UE (mld euro)
 EKSPORT	60,3	47,5	 EKSPORT	204,5	162,9
 IMPORT	72,1	54,0	 IMPORT	204	145,4
Bilans	-11,8	-6,5	Bilans	+0,5	+17,5

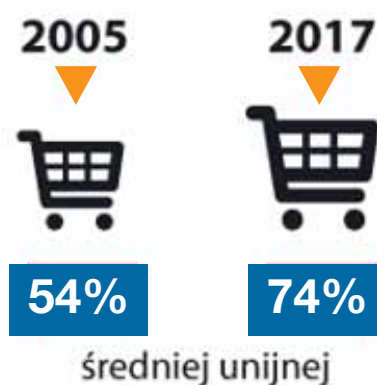
STOPA BEZROBOCIA



PKB NA GŁOWĘ W PRZELICZENIU NA STANDARD SIŁY NABYWczej



SPOŻYCIE INDYWIDUALNE



DŁUGOŚĆ AUTOSTRAD



SĄDECCZYNA



Rozbudowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Rytró. Koszt projektu 3,5 mln zł. Dofinansowanie – 1,8 mln zł.



Budowa hali sportowej przy gimnazjum w Rytrze jako obiektu wielofunkcyjnego służącego mieszkańcom gminy i wzbogaceniu oferty turystycznej miejscowości. Koszt projektu – 7,7 mln zł. Dofinansowanie – 3 mln zł.



Ośrodek Onkologiczny Szpitala Specjalistycznego w Nowym Sączu wraz z przebudową pomieszczeń oraz zakupem wyposażenia dla potrzeb bloku operacyjnego. Koszt projektu – 42,9 mln zł, dofinansowanie z UE 24,7 mln zł.



Wymiana taboru autobusowego z wyposażeniem w elementy Inteligentnych Systemów Transportowych. Koszt projektu – 8,8 mln zł. Dofinansowanie z UE – 4,0 mln zł.



FOT. ARCH. MPK NOWY SĄCZ



Renowacja Deptaku w miejscowości uzdrowskiej Krynicy-Zdroju. Koszt 9,9 mln zł. Dofinansowanie z UE – 4,9 mln zł.

FOT. ARCH. URZĘD MIEJSKIEGO W KRYNICY-ZDROJU



FOT. ARCH. SZPITAL KRYNICY-ZDROJ

Poprawa jakości leczenia poprzez rozbudowę i modernizację Szpitala im. dr J. Dietla w Krynicy-Zdroju. Koszt 12,9 mln zł. dofinansowanie 6, 3 mln zł.



FOT. ARCH. UMIGU MUSZYNA

Budowa Parku Zdrojowego „Zapopradzie” w uzdrowisku Muszyna. Koszt 6,6 mln zł. Dofinansowanie 4,9 mln zł.



FOT. © KONRAD ROGOZIŃSKI. WWW.ODKRYBESKID.PL

Budowa zespołu basenów w Muszynie jako uzupełnienie kompleksowej oferty turystyczno-rekreacyjnej uzdrowiska w celu zwiększenia ruchu turystycznego. Koszt – 12,1 mln zł. Dofinansowanie – 4,1 mln zł.



FOT. ARCH. DTIS

Rekultywacja zbiorników Czchów-Rożnów – Projekt 39,2 mln zł. Dofinansowanie 33 mln zł.



FOT. ARCH. DTIS

Budowa nowych ścieżek rowerowych. Takie inwestycje również współfinansuje UE. – To strzał w dziesiątkę – przekonują zgodnie radni miasta Nowego Sącza Grzegorz Fecko i Tadeusz Gajdosz.



FOT. ARCH. DTIS

Budowa zachodniej obwodnicy Nowego Sącza. Koszt 47 mln zł. Dofinansowanie 33,8 mln zł.



FOT. ARCH. PWSZ

Budowa Instytutu Kultury Fizycznej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu – Koszt projektu – 41,6 mln zł. Dofinansowanie z UE – 27,5 mln zł

ŹRÓDŁO: UMWM, WŁASNE

ANDRZEJ CZERWIŃSKI – PODSUMOWANIE 2,5 ROKU PRACY W SEJMIE VIII KADENCJI



**Szanowni Państwo,
w obecnej kadencji Sejmu RP zostałem wybrany:**

- wiceprzewodniczącym Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej RP
- wiceprzewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki
- wiceprzewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki Jądrowej

Pracuję także w następujących komisjach i grupach parlamentarnych:

- Komisji do spraw Energii i Skarbu Państwa
- Komisji do spraw Unii Europejskiej
- Parlamentarnym Zespole ds. Energetycznego Pakietu Zimowego
- Parlamentarnym Zespole na rzecz poprawy jakości powietrza „Antysmogowy”

Aktualne statystyki z mojej pracy w Sejmie:

- Udział w głosowaniach: 96 %
- Liczba wystąpień na posiedzeniach Sejmu: 40
- Liczba interpelacji, zapytań i oświadczeń poselskich: 52

Osiągnięcia:

W ciągu minionych 2 lat interweniowałem m. in. w sprawie:

- badań stanu czystości powietrza w gminach uzdrowiskowych.
- projektu programu dla górnictwa węgla kamiennego na lata 2016-2030.
- udziału OZE w polskim systemie energetycznym do 2020 r.
- przyczyn wzrostu importu węgla kamiennego do Polski w 2017 r.
- realizacji planów produkcyjnych i planów inwestycyjnych spółek węglowych

kontrolowanych przez Skarb Państwa za 2017 rok

- dopłat do wymiany kotłów grzewczych i dopłat do termomodernizacji.
- wstrzymania budowy gazociągu Nord Stream II.
- wprowadzenia norm jakości dla paliw stałych

Ponadto w Klubie Parlamentarnym Platformy Obywatelskiej pracowałem ostatnio nad:

- projektem ustawy o czystym powietrzu, która kompleksowo reguluje kwestię walki ze smogiem.
- pakietem gospodarczym - zestawem ustaw porządkujących m.in. kwestie podatkowe, zwiększających udział samorządów w dochodach z PIT, odpisy od PIT na rzecz organizacji pozarządowych, a także aktywizację osób starszych na rynku pracy poprzez zwolnienie ich ze składek społecznych.
- projektem tzw. „trzynastej emerytury”.
- realizacji planów produkcyjnych i planów inwestycyjnych spółek węglowych kontrolowanych przez Skarb Państwa za 2017 rok



Po charytatywnym meczu piłkarskim Sejm RP – Gwiazdy TVN



W trakcie debaty „Miejsce OZE w nowej polityce energetycznej Polski”, którą zorganizowano w ramach Ogólnopolskiego Szczytu Energetycznego 2018 w Gdańsku.



Na Marszu Wolności w Warszawie

www.andrzejczerwinski.pl

www.twitter.com/poselczerwinski

www.facebook.com/posel.andrzej.czerwinski

RÓŻA THUN

dla Sądeczian w Parlamencie Europejskim



ZNIESIENIE
OPŁAT ZA ROAMING



OBNIŻKA OPŁAT
ZA ROZMOWY
MIĘDZYNARODOWE



ZAKAZ BLOKOWANIA
GEOGRAFICZNEGO
W INTERNECIE



WALKA Z GORSZĄ
JAKOŚCIĄ PRODUKTÓW
SPRZEDAWANYCH
W POLSCE



WZMOCNIENIE
PRAW PASAŻERÓW
LINII KOLEJOWYCH



Zapraszam do mojego biura w Nowym Sączu Rynek 20 m. 1, telefon: 18 444 17 23 adres e-mail: biuro@rozathun.pl

www.rozathun.pl



www.twitter.com/rozathun



www.facebook.com/rozathun

Róza GRÄFIN VON
THUN
UND HOHENSTEIN

grupa
epl
w parlamencie europejskim

**Andrzej Czerwiński - Poseł na Sejm RP
zaprasza mieszkańców Nowego Sącza
i okolic na**

DARMOWE PORADY PRAWNE

**Termin:**

**każda ostatnia
sobota miesiąca,
od godz. 9 do 12**

Miejsce:

**Biuro Poselskie
Andrzeja Czerwińskiego,
ul. Rynek 20/1, Nowy Sącz**

Zapisy:

tel. 18 444 17 23

e-mail: biuro@andrzejczerwinski.pl

ZAKRES PORAD: Sprawy w zakresie prawa cywilnego (spadki, testamenty, podział majątku, sprawy dotyczące nieruchomości, dochodzenie należności, sprawy dotyczące reklamacji i rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, sprawy rodzinne), prawo karne, odszkodowania i zadośćuczynienia za błąd medyczny, wypadek.

Zdrowy styl życia

Nożem i widelcem można wykopać sobie grób

Rozmowa z JOANNĄ PAMPUCH z Sądeckiej Kooperatywy Spożywczej

– Korzystamy z aptek jak ze sklepów spożywczych. Zdrowie można kupić w tabletkach?

– Oczywiście, że nie. Za nasze zdrowie odpowiada wiele czynników: przede wszystkim styl i tempo życia, a także odżywianie. Przypnę, że sama jestem zabiegana i muszę sobie przypominać o tym, aby zwolnić. Często ludzie zaczynają dbać o zdrowie, jak są już w starszym wieku i zaczyna im coś dolewać. Tak było i w moim przypadku. Najważniejsza jednak jest profilaktyka. Na szczęście coraz więcej ludzi młodych interesuje się tym tematem. Nawet jeśli to jest tylko moda, to niech będzie, w końcu chodzi nam o długie życie w zdrowiu.

– W wielu przypadkach bywa i tak, że ludzie zaczynają szukać rozwiązań i pomocy, gdy pojawiają się problemy, tak jak w przysłowiu „mądry Polak po szkodzi”...

– Niestety bywa i tak, że zamiast zmienić styl życia i odżywiania, szukają rozwiązań w lekarskich. Odwiedzają apteki już tak często jak sklepy spożywcze, a tabletki wybierają w myśl zasady „a może jeszcze mi się to przyda, a może jeszcze to wezmę”...

– Mnóstwo osób ma na sumieniu taki apteczny shopping. Pani również?

– Przyznam szczerze, że kiedyś również tak robiłam. Dziś w apteczce mam jedynie plastry i bandaże.

– Coś się wydarzyło, że zaczęła Pani szukać alternatywnego rozwiązania?

– Czerwone światełko zapaliło się, jak usłyszałam od lekarza, że niestety muszę te albo jeszcze inne tabletki brać do końca życia. Jak jest człowiek przeziębiony i medykamenty zażywa przez jakiś czas, to jest zupełnie inna sytuacja, niż jak się ma je brać do końca życia. Powiedziałam: nie! Żadna tabletka nie jest obojętna dla organizmu a poza tym likwiduje skutek, a nie przyczynę. W związku z tym, iż moje dolegliwości nie były na tyle poważne, że mogłam spróbować powalczyć z nimi samodzielnie, pierwszym krokiem było wyzbycie się z domu wszelkiej żywności przetworzonej. Szukając wiedzy w książkach o zdrowym odżywianiu, przeglądając internet (umiejętnie wykorzystany jest kopalnia wiedzy), wyzbyłam się ostatecznie problemu w postaci podwyższonego ciśnienia.

– No tak, profilaktyka zaczyna się na talerzu.

– Oczywiście. Mówi się, że nożem i widelcem można wykopać sobie grób. Jemy stanowczo za dużo i do tego niezdrowo. Dzisiejsze jedzenie znacznie różni się od tego, które było dawniej, gdzie samemu trzeba było sobie wyhodować owoce, warzywa, a mięso było rarytasem. Dzisiaj mięso, a co gorsza jego przetwory, jemy na śniadanie, obiad i kolację,



FOT. NATALIA SEKUŁA

a warzywa niegdyś sezonowe dziś można kupić przez okrągły rok.

– Jesteśmy nie tylko tym, co jemy. Ważne są także środki, jakich używamy do pielęgnacji ciała oraz to, czym się leczymy. Wytwarza Pani swoje mydła, kosmetyki, maści?

– Tak. Zaczęły mnie boleć nogi, więc poszperałam w internecie, przeczytałam o niezwykłych właściwościach ziół rosnących nam „pod nosem”, konsekwencją czego było zrobienie sobie maści, a właściwie mazidla – tak to nazywam. Gdzieś przeczytałam, że można również samemu wytworzyć krem, więc zebrałam produkty i go zrobiłam. Uczucie na żele do mycia i wysuszające mydło, które jak się później okazało wcale mydłem nie jest, zainspirowały mnie do poszukiwań, a finalnie do stworzenia własnego „prawdziwego” mydła.

– Zatem jak zrobić swoje mydło?

– Pierwsze mydło, jakie zrobiłam, było ze smalcu, chciałam w ogóle sprawdzić, czy to wyjdzie. Wyszło! Zatem zaczęłam wytwarzać je z bardziej szlachetnych olejów, a mianowicie z oliwy z oliwek, oleju: kokosowego, rycynowego, ze słodkich migdałów. Używam też masła shea i masła kakaowego. Czasami dodaję olej ryżowy. Kupuję, w zależności od tego, jakie mydło chcę otrzymać, wodorotlenek sodu

albo potasu, następnie rozpuszczam go w wodzie destylowanej, z czego powstaje tzw. ług o temperaturze dochodzącej do 100 st. C. Należy przy tym zachować szczególne środki ostrożności i robić to w okularach i rękawiczkach, gdyż mamy do czynienia z zasadą, która jest substancją żrącą. Oczywiście zarówno wodorotlenek jak i oleje przeliczane są w specjalnym kalkulatorze. W czasie jak ług stygnie, podgrzewam oleje, następnie wlewam ług i blenduję, a później wylewam do formy. W zależności od receptury i efektu, jaki chcę uzyskać, trzymam mydło pod kocem lub wkładam do zamrażarki, a następnie po upływie doby lub dwóch kroję, ewentualnie wyjmuję z mniejszych foremek. Następnym etapem jest leżakowanie. Kładę mydło na specjalnie do tego przygotowane kratki, gdzie sobie odpoczywa około dwóch miesięcy. Po tym czasie jest gotowe do użycia.

– Czyli każdy z nas może wytwarzać mydło. To nie jest tak, że kupujemy niezdrowe produkty, bo nie mamy innego wyjścia.

– Oczywiście, że tak. Jest bardzo dużo błogów, z których można czerpać wiedzę. Przyzwyczajiliśmy się, że ryż ma być biały, mąka biała, odrzucamy wszystko, co dobre. Trzeba zdać sobie sprawę, że jeżeli sami o sobie nie zadamy, to nikt o nas nie zadba, ani państwo, ani przemysł farmaceutyczny, bo

wszystko nastawione jest niestety na zarabianie pieniędzy.

– Ale co ze środkami czystości, czym sprzątać dom nie sięgając po produkty sklepowe?

– Dowiedziałam się, że octem i sodą można wysprzątać cały dom. Pomyślałam – rewelacja! Całkowicie wyeliminowałam chemię z domu. Sprzątam, piorę, tylko tym, co sama wyprodukowałam. Tak naprawdę mydłem potasowym mogę wyczyścić wszystko. Ma ono działanie takie samo jak mleczka czyszczące. Idealnie można nim wyczyścić zarówno zlewy jak i białe buty.

– Wytwarza Pani również maści na oparzenia, a także maść żywokostową...

– Z początku była to „radosna twórczość”, takie próby. Pojechaliśmy na wycieczkę z synem. Nie zakrył sobie rąk i poparzyło go słońce. Posmarowałam oparzenie dwa razy moją maścią i stwierdził, że nie tylko ma ona działanie przeciwbólowe, ale zeszła po niej opuchlizna i znikło zaczerwienienie.

– Zdradzi Pani recepturę?

– Receptura, dlatego że jest skuteczna, objęta jest tajemnicą (śmiech). Owszem korzystam z internetu, ale wszystko modyfikuję. Jeśli chodzi o maść żywokostową, to najważniejszy jest żywokost, którego korzeń najlepiej wykopywać wiosną lub jesienią. Robimy z niego gliceryd, wyciskamy i łączymy ze smalcem gęsim. Tak naprawdę receptur jest wiele.

– Robi Pani również balsamy do ust, ciała?

– Tak. Trzeba pamiętać jednak, że podstawą przy robieniu jakichkolwiek kosmetyków czy maści jest higiena. Wszystko musi być odkażone spirytusem.

– Czyli jednak da się całkowicie wyeliminować chemiczne produkty z naszego życia i jeść tylko zdrowe rzeczy?

– Przyznam, że ciężko jest wszystko wyeliminować. Sama używam płynu do mycia naczyń, gdyż stosuję dużo oleju i finalnie zatykały mi się tłuszczem rury. Niestety ten, który zrobiłam, nie zdał egzaminu. Gdyby wszystkie produkty samemu trzeba było zrobić, to dla przeciętnej Polki, która pracuje, zajmuje się domem i dziećmi, nie jest to takie proste.

– Może trzeba szukać złotego środka. Nie obrażać się na wszystkie „sklepowe” produkty, a robić selekcję w ich wybieraniu?

– Dokładnie tak. Jeśli chodzi o kupowanie jedzenia, to dobrze jest kupować mniej, ale wybierać produkty lepszej jakości, które mają w sobie znacznie mniejsze ilości lub nie mają w ogóle „ulepszaczy”. Są one zazwyczaj droższe.

– Zdrowe odżywianie, produkowanie naturalnych środków czystości, aktywność fizyczna np. wycieczki w góry i ucieczka w Bieszczady, może właśnie to jest przepis na długowieczność?

– Pewnie tak. Ponoć człowiek jest zaprogramowany na 150 lat (śmiech).

ROZMAWIAŁA NATALIA SEKUŁA

REKLAMA

audiofon

aparaty słuchowe

Nowy Sącz • ul. Żółkiewskiego 11, gabinet 17 • tel. 18 471 95 32

BEZPŁATNE
BADANIE
SŁUCHU

Recepta na czwartą młodość: bierzcie się do roboty chłopcy i dziewczyny! Przed Wami kawał życia!

Oto sprawdzona recepta na szczęście, które można znaleźć bez względu na to ile ma się lat: po pierwsze trzeba uśmiechać się do ludzi. Po drugie: trzeba w życiu mieć pasję. Receptą, która na pewno działa, podzielił się podczas swojej wizyty w Nowym Sączu jesienią ubiegłego roku podróżnik Aleksander Doba. Olek – jak mówią o nim ci, którzy go znają, ma już za sobą 71. urodziny, jest emerytowanym inżynierem-mechanikiem. Był też szybownikiem, spadochroniarzem, kolarzem, żeglarzem i sternikiem. Jego największą pasją jest kajakerstwo. Ma na swoim koncie wiele samotnych wypraw. Jako pierwszy człowiek w historii samotnie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki z Afryki do Ameryki Południowej (w dodatku zrobił to trzykrotnie), opłynął też kajakiem Morze Bałtyckie i Bajkał.

- Chciałbym was zarazić pasją do czegośkolwiek – mówił do sądeczan. - Ja wcale nie czuję się stary. Przed wami wszystkimi też kawał życia. Bierzcie się do roboty, chłopcy i dziewczyny!

A może Ty też z troską patrzysz na swój PESEL, ale kusi Cię, aby skorzystać z wypowiedzi Olka Doby, wziąć się do roboty i realizować swoje pasje? Mamy dla Ciebie drogowskaz:

Pod skrzydłami nowosądeckiego Stowarzyszenia Sursum Corda od 2013 r. działa liczna grupa seniorów z wieloma pasjami. Jedną pasją ich łączy: pomaganie. Pionierska w regionie inicjatywa, której ideą jest organizowanie wolontariatu seniorów, cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Dzięki niej ludzie po sześćdziesiątce i znacznie starsi żyją aktywnie, z celem, z radością. Przeżywają swoją trzecią albo i czwartą młodość.

- Aktywność i radość z pomagania ma pozytywny wpływ na samopoczucie i zdrowie. Wolontariat odmienia życie nie tylko osoby, która otrzymuje pomoc, ale także wolontariusza. To swoista „transakcja wiązana”. Wolontariat pozwala również z dystansem spojrzeć na własne problemy i trudności. Często nabierają one zupełnie innego wymiaru, gdy zostaną zestawione z sytuacjami innych ludzi. Osobiste troski bledną – mówi Marcin Kałużny, prezes Sursum Corda. - U osób, które straciły zadowolenie z życia, pojawia się zdolność dostrzegania w codzienności szczegółów, które pozwalają odnaleźć radość. Wolontariat uświadamia, że poza pracą i rodziną jest jeszcze olbrzymia, niewykorzystana przestrzeń, w której można się realizować.



ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Wolontariat seniorów nie jest zjawiskiem unikalnym ani w Polsce, ani na świecie.

Minionej zimy media obiegrała informacja o pani Józefie, 94 - letniej wolontariuszce 26. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pani Józefa mieszka w Ośrodku Opiekuńczo Leczniczym „Pasternik”, a kwstowała w Modlniczce pod Krakowem. Energii w działaniu mógłby jej pozazdrościć niejeden czterdziestolatek.

W trwających Mistrzostwach Świata w Piłce Nożnej najstarszym wolontariuszem jest 80-letni Nikola Stepin. „Zobaczyłem w gazecie ogłoszenie: Poszukujemy wolontariuszy w wieku ponad 50 lat do 80. roku życia”. I pomyślałem: przecież to ja! – mówi. Dzięki temu, że odpowiedział na anons, przeżywa fantastyczną mundialową przygodę.

Przykłady można mnożyć. Nie brakuje ich też na naszym nowosądeckim podwórku.

Pan Wiesław Wcześny, przewodnik nowosądeckiego oddziału Beskid Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, co roku jako wolontariusz angażuje się między innymi w inicjatywę „Ratujmy Sądeckie Nekropolie”, w kwestę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i w akcje Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a w grudniu wsiada na rower w przebraniu Mikołaja i obdarowuje dzieciaki słodkościami. Na pytanie: ile ma lat - odpowiada figlarnie „kilkanaście... do setki”.

Pokolenie 60+ w Polsce i w Europie rośnie w siłę. Nie tylko liczebną. Żyjemy coraz dłużej, w coraz lepszej kondycji, a wśród seniorów zapanowała fantastyczna moda na aktywność na różnych polach. Ludzie tuż przed i po emeryturze angażują się w inicjatywy związane z uniwersytetami trzeciego wieku, w działalność w coraz liczniejszych klubach seniorów i w dające ogromnie mnóstwo radości

przedsięwzięcia związane z wolontariatem. Nie musisz wybierać między wymienionymi wyżej formami aktywności. Wszystkie są „do wzięcia”.

Co można robić będąc wolontariuszem - seniorem?

- Oferta wolontariatu jest bardzo bogata. Każdy bez względu na wykształcenie i wykonywany zawód jest w stanie znaleźć coś dla siebie. Nie zawsze jest to bezpośrednia praca z osobami potrzebującymi, jak opieka nad chorymi, organizowanie dzieciom czasu wolnego, czy towarzyszenie samotnym. Często wolontariusze wykonują czynności wspierające pracę instytucji czy organizacji działających na rzecz osób potrzebujących lub na rzecz rozwiązania konkretnych problemów społecznych. Zbierają fundusze, pomagają w organizacji konferencji i pikników dobroczynnych, wykonują przeróżne prace biurowe i fizyczne – wlicza Halina Rams z Sądeckiego Centrum Wolontariatu przy Sursum Corda.

Chcesz zmienić świat? Zaczynaj od siebie. Dziel się wszystkim, co w Tobie najpiękniejsze, najbardziej wartościowe. Cemu? Żeby dostać rykoszetem. Jeśli masz już za sobą 60. urodziny, masz też pewnie więcej wolnego czasu, który możesz zagospodarować. Masz bezcenną życiową mądrość, której nie mają dwudziestolatki i czterdziestolatki. Nie chowaj tej mądrości dla siebie!

Wolontariusze-seniorzy mogą angażować się do współpracy z: organizacjami pozarządowymi w przeróżnych obszarach, publicznymi placówkami oświatowymi, samorządem lokalnym i instytucjami publicznymi, jednostkami kościelnymi, czy instytucjami kultury i pomocy społecznej. Zawsze też można dopytać o ciekawe propozycje w Sądeckim Centrum Wolontariatu przy Stowarzyszeniu Sursum Corda.

Projekt „Liderzy 60+” dofinansowany ze środków Programu Rządowego na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020.

Fundacja
**DZIEŃ
DOBRY**



Pasje

Kiedyś stanę na scenie w Opolu

Ma 19 lat i wielką pasję. Zaczynał od gry na pianinie. Teraz śpiewa i komponuje. Właśnie ukazał się jego nowy solowy singiel „Liczy się każdy dzień”, zapowiadający płytę „Nadzieja”.

Janek Stosur właściwie nigdy nie miał wątpliwości, że chce w życiu zająć się muzyką. Zaczynał jako dziecko, grając na pianinie i keyboardzie z wbudowanym mikrofonem. Potem były prywatne lekcje wokalne i mnóstwo konkursów, w których brał udział.

– Podczas jednego z nich dostałem propozycję współpracy z dystrybutorem muzyki Independent Digital. Teraz moje utwory można posłuchać w EMPIK-ach, czy serwisach cyfrowych – opowiada.

Po drodze był jeszcze finał programu „Zostań gwiazdą” na antenie telewizji TELE5 i występ podczas gali Miss Supernational 2016, emitowany przez telewizję Polsat. Latem ubiegłego roku odbyła się premiera jego pierwszego teledysku „Ile jesteś wart”. Obejrzało go ponad 100 tys. osób.

– Dla mnie to bardzo duży sukces. Ludziom się podobało i dało mi powera do dalszego muzykowania – przyznaje.

Teraz w sieci pojawił się singiel promujący nową płytę. Tym razem zamiast opatrzonej fortepianowymi aranżacjami balady postawił na elektroniczne brzmienie, ale w emocjonalnym klimacie.

– Słowa do piosenki „Liczy się każdy dzień” napisał Michał Kozłowski,



zawodowy tekściarz. Muzyka jest moja, własna. Zwykle tak to wygląda, że kilka razy czytam tekst i od razu mam w głowie pomysły. Nucę, wiem, jak chcę utwór zaranżować, gdzie np. wprowadzić wokale chórkowe. To przychodzi samo. Ale też zdecydowanie ułatwia pracę, bo idąc do studia na nagranie, wiem, czego chcę, nie muszę się tego uczyć – mówi.

Piosenka ma swoje przesłanie, ma podkreślać, że we wzajemnych relacjach każdy dzień jest ważny.

– Cała płyta będzie o podobnej tematyce. Ma mobilizować, pokazywać, że jeśli nie będziemy walczyć, to nie zrealizujemy marzeń. Dotyka też istotnych kwestii w życiu człowieka: miłości, sensu istnienia – relacjonuje młody muzyk.

Obecnie trwają intensywne prace nad kolejnymi utworami, a płyta ukaże się pod koniec roku.

Najbliższe miesiące zapowiadają się więc intensywnie. Janek Stosur właśnie kończy drugą klasę w VI Liceum Ogólnokształcącym w Nowym Sączu. A tuż po zakończeniu roku szkolnego, w sobotę będzie koncertować w Tęgoborzy, następnego dnia w Ubiadzie. Tak będą wyglądać jego wakacje.

– Co jest moim celem? Oczywiście chciałbym koncertować, zwłaszcza interesują mnie występy telewizyjne i plenerowe. Kiedyś chciałbym stanąć na scenie Festiwalu Piosenki w Opolu – zdradza.

(JOMB)

FOT. Z ARCH. JANA STOSURA

REKLAMA

Świat DESKI

DESKI KOMPOZYTOWE I EGZOTYCZNE



TARASY KOMPOZYTOWE

TARASY Z DREWNA

ELEWACJE

OGRODZENIA, SZTACHETY

ul. Węgierska 106, Nowy Sącz, Tel: 733-110-333

www.swiatdeski.pl



Przedsiębiorca 2018 – Mój sposób na biznes



Już w lipcu wystartuje kolejna XI edycja konkursu organizowanego przez Sądecki Urząd Pracy przy współpracy z Urzędem Miasta Nowego Sącza „Przedsiębiorca 2018 – Mój Sposób na Biznes”. O tytuł najlepszego przedsiębiorcy 2018 roku mogą ubiegać się wszystkie firmy z miasta Nowego Sącza lub podmioty prowadzące działalność gospodarczą na jego terenie. Rywalizacja w konkursie odbywać się będzie w różnych kategoriach.

O tym, że Nowy Sącz jest dobrym miejscem do prowadzenia działalności gospodarczej, wiedzą wszyscy, bowiem to właśnie nasze miasto jest liderem statystyk ukazujących największą liczbę „milionerów” w stosunku do powierzchni miasta. Jest to efekt ich ciężkiej pracy, co doskonale zaświadcza, iż determinacją można osiągnąć wiele. Nowy Sącz jest głównym ośrodkiem subregionu sądeckiego skupiającego przedsiębiorczość, rozrywkę, szeroko pojętą kulturę, rekreację i sport. Nic więc dziwnego, że to tutaj od przeszło 10 lat organizowany jest konkurs, którego głównym celem jest ukazanie efektów pracy i potencjału przedsiębiorców Nowego Sącza oraz osób prowadzących tę działalność na terenie miasta.

Idea konkursu jest promocja rozwoju przedsiębiorczości na terenie Nowego Sącza, promowanie dobrych praktyk w prowadzeniu działalności gospodarczej,



Laureatka kategorii „Solidny Partner SUP” Jadwiga Popiela odbiera statuetkę z rąk prezesa Ryszarda Nowaka

zachęcanie do zakładania nowych firm oraz tworzenia nowych miejsc pracy, popularyzacja własnej aktywności przedsiębiorców, zaangażowanie w rozwój firmy. Ważnym aspektem w ocenianiu prac konkursowych jest innowacyjność i zaangażowanie inwestycyjne, a także oddziaływanie na lokalny rynek pracy.

– W każdym roku wybór jest trudny, ponieważ firmy składające zgłoszenia chcą się pokazać z jak najlepszej strony. Kapituła konkursowa nie ma łatwego zadania podczas wyłaniania laureatów. Chcielibyśmy, aby wygrani odczuwali satysfakcję nie tylko dzisiaj, ale też w latach późniejszych.

Dążymy do tego, aby ta gala kojarzyła się ze wspieraniem sądeckiej przedsiębiorczości. Tworzymy dodatkowo wiele narzędzi wspierających przedsiębiorców w naszym mieście. Zamierzamy także włączyć sądeckich przedsiębiorców do mapy Marek Małopolskich i aby było o nich głośno także na rynku ogólnopolskim czy międzynarodowym – mówi Leszek Langer, dyrektor Sądeckiego Urzędu Pracy.

Ubiegłoroczna, jubileuszowa edycja konkursu przyciągnęła aż 31 firm chcących zaprezentować swe możliwości kapitule konkursowej. – Po ocenie formalnej dokonanej przez Kapitułę i podsumowaniu uzyskanych punktów w kategorii

„Sądecki Przedsiębiorca 2017 Roku” nagrodzono firmę Zet Transport, natomiast w kategorii „Debiut w Biznesie” laur zwycięstwa przypadł firmie ŁF Sports Event Łukasz Frączek – mówi Leszek Langer, Dyrektor SUP. Z kolei w kategorii „Solidny Partner Sądeckiego Urzędu Pracy” wyróżniono firmę Norlys, która współpracuje z Sądeckim Urzędem Pracy od 2000 roku – dodaje dyrektor Langer.

Wszelkie informacje na temat konkursu, m.in. datę rozpoczęcia naboru wniosków, regulamin, aktualne informacje oraz postępy prac znajdziecie Państwo na stronie www.bizneskonkurs.pl, a także na stronie Sądeckiego Urzędu Pracy www.sup.nowysacz.pl w zakładce „Mój Sposób na Biznes 2018” oraz na stronie Urzędu Miasta Nowego Sącza www.nowysacz.pl w zakładce „Przedsiębiorca 2018 – Mój Sposób na Biznes”. Zachęcamy do zainteresowania się konkursem.

Nad prawidłowością przebiegu konkursu czuwa Kapituła Konkursowa, w skład której wchodzi przedstawiciele sądeckich wyższych uczelni, organizacji otoczenia biznesu, Urzędu Miasta Nowego Sącza i Sądeckiego Urzędu Pracy.



WARTO SIĘ SZKOLIĆ

Szkolenia stanowią jedną z podstawowych usług rynku pracy świadczonych przez Sądecki Urząd Pracy w Nowym Sączu na rzecz klientów – osób bezrobotnych i poszukujących pracy.

Realizowane są w formie pozaszkolnych zajęć mających na celu uzyskanie, uzupełnienie lub doskonalenie umiejętności i kwalifikacji zawodowych lub ogólnych potrzebnych do wykonywania pracy, w tym umiejętności poszukiwania zatrudnienia. Szkolenia organizowane są w szczególności w przypadku: braku kwalifikacji zawodowych bezrobotnego, konieczności zmiany lub uzupełnienia kwalifikacji zawodowych osób zarejestrowanych w urzędzie, utraty zdolności do wykonywania pracy w dotychczas wykonywanym zawodzie lub braku umiejętności aktywnego poszukiwania pracy.

Szkolenie odbywa się w formie kursu realizowanego według planu nauczania obejmującego przeciętnie nie mniej niż 25 godzin zegarowych w tygodniu. Szkolenie może trwać do 6 miesięcy, a w sytuacjach uzasadnionych – lub gdy szkoli się osoby bez kwalifikacji zawodowych – okres programu szkolenia w danym zawodzie może trwać maksymalnie 12 miesięcy.

– Sądecki Urząd Pracy w roku 2017 przeszkolił w ramach szkoleń indywidualnych 31 osób – mówi Izabela Ziębowicz-Wróbel, Zastępca kierownika Działu Usług Rynku Pracy oraz 81 w ramach szkoleń grupowych. Dotychczas w roku 2018 zostało przeszkolonych 8 osób

w trybie indywidualnym oraz 10 osób w formie grupowej w ramach programu „Gotuj się do pracy” – uzupełnia z-ca kierownika Działu RPP.

Prawo do szkolenia posiadają:

- osoby bezrobotne (w tym bezrobotni niepełnosprawni),
- pracownicy oraz osoby wykonujące inną pracę zarobkową lub działalność gospodarczą w wieku 45 lat i powyżej zainteresowane pomocą w rozwoju zawodowym – po zarejestrowaniu się w urzędzie pracy jako osoby poszukujące pracy,
- określone kategorie osób poszukujących pracy.

Szkolenie jest nieodpłatne dla wszystkich uczestników, którzy otrzymali skierowanie z Urzędu.

Formy szkolenia:

Szkolenia grupowe – organizowane zgodnie z planem szkoleń na dany rok, który wynika z analizy lokalnego rynku pracy oraz limitu środków przeznaczonych na aktywizację osób bezrobotnych;

Szkolenia indywidualne – organizowane indywidualnie według potrzeb szkoleniowych (pod warunkiem uzasadnienia ich celowości), a koszt tego szkolenia nie może przekroczyć 300% przeciętnego wynagrodzenia.

Do wniosku o szkolenie należy dołączyć deklarację pracodawcy o zatrudnieniu osoby po ukończeniu szkolenia.

Warto wiedzieć:

Nieuzasadniona odmowa propozycji udziału w szkoleniu, przerwanie szkolenia z własnej winy oraz niepodjęcie szkolenia po skierowaniu powoduje utratę statusu osoby bezrobotnej na okres:

- 120 dni w przypadku pierwszej odmowy,
- 180 dni w przypadku drugiej odmowy,
- 270 dni w przypadku trzeciej i każdej kolejnej odmowy.

W okresie odbywania szkolenia osobom bezrobotnym przysługuje stypendium wynoszące miesięcznie 120% zasiłku dla bezrobotnych pod warunkiem, że liczba godzin szkolenia wynosi nie mniej niż 150 godzin miesięcznie.

Osoba, która nie ukończyła szkolenia z własnej winy, jest zobowiązana do zwrotu jego kosztów, za wyjątkiem sytuacji, gdy powodem nieukończenia szkolenia było podjęcie pracy, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej. Podstawa prawna: Art. 40–41 oraz art. 43 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 r. poz. 1065 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 maja 2014 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji oraz trybu i sposobów prowadzenia usług rynku pracy (Dz. U. z 2014 poz. 667). Szczegółowe informacje dotyczące możliwości szkolenia można uzyskać w Sądeckim Urzędzie Pracy: Dział Usług Rynku Pracy, tel. 18 44 89 270 oraz u doradców klienta (pokój 4).

Opinie

Inwigilowanie obywateli stare jak świat



Jerzy Widel
Z kapelusza

No i doczekaliśmy ciekawych czasów, kiedy za dawanie pytań, dodajmy niewygodnych dla obecnej władzy, można być wylegitymowanym przez policjanta. Bogu ducha winny policjant sam tego nie wymyślił, ale otrzymał takie polecenie od zwierzchników. Znanym jest kilka przypadków w kraju, kiedy legitymowano obywateli, którzy śmiali zadać kłopotliwe pytania marszałkowi Sejmu RP Markowi Kuchcińskiemu i wybitnemu prokuratorowi stanu wojennego Stanisławowi Piotrowiczowi.

Historia lubi się powtarzać i obecna władza niczym szczególnie się nie wyróżnia od władz przedwojennych, żeby o PRL nie wspomnieć. Inwigilowanie obywateli jest bowiem stare jak świat. Ale nie będziemy daleko sięgać, bo jedynie do czasów międzywojennych i lat 1918-1939. Wszak obchodzimy 100-lecie Niepodległości

i w historii naszego kraju władza zawsze miała na oku szczególnie niepokornych obywateli. Zwłaszcza z partii i organizacji opozycyjnych.

W ramach obchodów wspomnianego jubileuszu Niepodległości ukazała się interesująca publikacja Janusza Mierzwę pt. „Starostowie Polski międzywojennej: portret zbiorowy”. Autor jest doktorem habilitowanym na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeden z rozdziałów poświęcił tematyce bezpieczeństwa publicznego i roli, jaką w tej dziedzinie odgrywał starosta.

„Obiektem zainteresowania administracji były przede wszystkim te czynniki, które decydowały o sytuacji społeczno-politycznej w powiecie” – twierdzi Janusz Mierzwa. „Mogły stanowić zagrożenie dla porządku publicznego także ze względów narodowościowych, czy wyznaniowych. Stąd też starostowie gromadzili informacje dotyczące działalności w zasadzie wszystkich ważniejszych organizacji młodzieżowych, paramilitarnych, kombatanckich, kulturalno-oświatowych, kobiecych, legalnego i nielegalnego ruchu politycznego, a także związków zawodowych, przy czym wydaje się, że większą „troską” otoczono

raczej organizacje o proveniencji lewicowej”.

W tym nic dziwnego, gdyż wiadomo, że każda władza chce wiedzieć, co w trawie piszczy i kto jest przeciwko niej. Obecnie w naszym pięknym kraju służb służących inwigilacji mieszkańców jest bez liku, chociaż się o tym głośno nie mówi, bo władza przecież jest sprawowana w imieniu ludu-suwerena Polek i Polaków. Nie wiadomo też, jakie informacje spływają z tych służb i do nich ze strony starostów, wójtów, prezydentów miast, burmistrzów

i wojewodów. Chociaż nie powinno wcale dziwić i zaskakiwać, że takie raporty dla rządu są sporządzane i przygotowywane, by mieć na oku totalną opozycję, o różnych KOD-ach, Obywatelach RP, ruchach kobiecych nie wspominając. Obe-rpolicjant, czyli minister spraw wewnętrznych i administracji musi mieć rękę na pulsie. Wszak chodzi o bezpieczeństwo państwa – czytaj w domyśle obywateli.

Jak zatem pozyskuje się informacje, a jak pozyskiwano je kiedyś przed laty? Co do dzisiejszych czasów inwigilacji nie mam wiedzy,

ale chyba niewiele się zmieniło od czasów międzywojennych, o PRL nie wspominając.

Jak pisze dr hab. Janusz Mierzwa w przywołanej publikacji, jednym ze sposobów pozyskiwania pożądanego danych było osobowe źródło informacji. Policja dzieliła je na dwie kategorie – konfidentów oraz informatorów, przy czym w zależności od powiatu organem prowadzącym sieć agenturalną mogły być wydziały śledcze albo komendy powiatowych, albo posterunku Policji Państwowej. Do kategorii pierwszej zaliczano współpracowników werbowanych na podstawie dłuższej obserwacji spośród członków badanej organizacji. Konfidenti byli opłacani. Drugą kategorią osobowych źródeł informacji byli informatorzy, którzy udzielali policji danych przygodnie, nie zawsze otrzymując w zamian wynagrodzenie. W przeciwieństwie do tych pierwszych, nie figurowali w ewidencji. Kto mógł donosić na innych? Pytanie retoryczne. Wtedy w okresie międzywojennym, o PRL nie wspominając, a także dzisiaj. Czy wiele się zmieniło? Trudno do końca powiedzieć, w przeciwieństwie do tego, że inwigilacja obywateli była, jest i... będzie!

Znanych jest kilka przypadków w kraju, kiedy legitymowano obywateli, którzy śmiali zadać kłopotliwe pytania marszałkowi Sejmu RP Markowi Kuchcińskiemu i wybitnemu prokuratorowi stanu wojennego Stanisławowi Piotrowiczowi

REKLAMA

Modele Hyundai w wersjach Go!

Przetestuj i weź udział w loterii!
Do wygrania setki nagród.

Hyundai oficjalnym partnerem Mistrzostw Świata FIFA 2018

Z okazji Mundialu w salonach Hyundai czekają na Ciebie nowoczesne modele w wersji specjalnej Go! z bogatym wyposażeniem, upustami, premią za odkup i sumą korzyści nawet do 13 000 zł. Ponadto Hyundai i10, i20, i30 i Tucson w wersji Go! dostępne są w dedykowanym kolorze Champion Blue.

Przetestuj lub kup jeden z modeli Hyundai, aby wziąć udział w loterii z okazji Mistrzostw Świata FIFA 2018.

Do wygrania: Hyundai i30 Go! Plus, podwójne bilety na mecze Mundialu i repliki oficjalnych piłek meczowych.

Umów się na jazdę testową już dziś!

Wikar

Nowy Sącz, ul. Węgierska 168

tel. 18 414 0 413, e-mail: hyundai@wikar.pl



Regulamin loterii oraz szczegóły dostępne u Autoryzowanych Dealerów Hyundai i na stronie mistrzowski.hyundai.pl. Okres sprzedaży promocyjnej i rejestracji zgłoszeń w loterii to 15.03.2018 – 13.07.2018. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym dla Hyundai i20 wynosi od 4,6 do 6,7 l / 100km, a średnia emisja CO₂: od 107 do 155 g/km, dla Hyundai i30 hatchback wynosi od 3,6 do 5,6 l / 100km, a średnia emisja CO₂: od 95 do 130 g/km, dla Hyundai Tucson wynosi 4,6 do 7,5 l / 100 km, a średnia emisja CO₂: od 119 do 175 g/km.

Sport

Liczę na góralski charakter Sandecji

Tomasz Kafarski objął funkcję trenera Sandecji Nowy Sącz. Przed nim trudne zadanie odbudowy zespołu, który niedawno przeżył gorycz porażki związanej ze spadkiem z Ekstraklasy. Do tego zapewne ubytki w składzie będą znaczące. Dla Kafarskiego to kolejna szansa odbudowy swojej pozycji w hierarchii polskich trenerów, w której przed laty miał bardzo silną renomę.

Tomasz Kafarski jeszcze kilka lat temu był objawieniem w trenerskim środowisku piłkarskim w kraju. Wróźnie mu wielką karierę szkoleniową. Preferował nowoczesny styl gry i przede wszystkim, jako wówczas trzydziestoparoletni trener, osiągał obiecujące wyniki w Ekstraklasie. Prowadzona przez niego Lechia Gdańsk spisywała się bardzo dobrze. To było bez wątpienia jak dotąd jego trenerskie pięć minut, które dość brutalnie się zakończyło. Od jesieni 2011 roku dobra passa na ekstraklasowym poziomie się skończyła. Jednym z kulminacyjnych momentów trenerskiego odwrotu była sensacyjna porażka Lechii Gdańsk z trzecioligową Limanovią w 1/16 Pucharu Polski. Czar trenerskiego geniuszu Tomasa Kafarskiego nagle rozbił się o brutalną rzeczywistość. Nieudany epizod w Cracovii tylko to pogłębił. Od tego czasu Kafarski prowadził zespoły pierwszoligowe. Przez ostatnie pół roku nie pracował jako szkoleniowiec seniorskiej drużyny.

Najpierw muszę znać skład

Jednak Tomasz Kafarski to ciągle młody trener, mający już duże doświadczenie szkoleniowe, na pewno ma wszelkie predyspozycje, aby wrócić na najwyższy poziom rozgrywkowy. Potrzebuje odskoczni, dobrego wyniku z pierwszoligowym klubem. W Nowym Sączu nie będzie miał jednak łatwo, a o co będzie walczył z zespołem?

– *Przede wszystkim, żeby mówić o celach to musimy najpierw wiedzieć, jakim składem będę dysponował* – mówi Tomasz Kafarski. – *Budujemy sprawnie działający*



Tomasz Kafarski

Urodził się 13 stycznia 1975 roku. Jako zawodnik grał głównie w niższych ligach: najpierw w Kaszubii Kościerzyna, potem w juniorach Lechii Gdańsk, skąd wrócił do Kaszubii, którą reprezentował już do końca swojej zawodniczej przygody.

Pracę trenerską rozpoczął w drużynie z Kościerzyna. Szybko jednak jako zdolny i perspektywiczny szkoleniowiec trafił do Lechii Gdańsk. Na początku był asystentem Tomasza Borkowskiego, Dariusza Kubickiego czy Jacka Zielińskiego. Wreszcie w kwietniu 2009 roku samodzielnie przejął stery nad pierwszą drużyną gdańskiego zespołu. Dwukrotnie wywalczył ósme miejsce w Ekstraklasie. W sezonie 2010/2011 dotarł z Lechią do półfinału Pucharu Polski. Zwolniony w listopadzie 2011 roku. Następnie przez dwa miesiące pracował w ekstraklasowej Cracovii Kraków.

Kolejnymi wyzwaniem były pierwszoligowe zespoły: Flota Świnoujście, Olimpia Grudziądz i Bytovia Bytów i od lipca do listopada 2017 roku Górnik Łęczna.

sztab szkoleniowy. W tej chwili trwa kompletowanie kadry, prowadzimy rozmowy, chcemy wiedzieć, kto deklaruje chęć pozostania w drużynie. Potem przystąpimy do uzupełniania ubytków, mamy pewne pomysły. Nawet jeśli dołączą do nas zawodnicy z niższych lig, to nie znaczy, że będą oni piłkarsko słabsi. W tej chwili mogę powiedzieć,

że naszym celem jest atrakcyjna gra, chcemy się zaprezentować jak najlepiej.

Sprawy organizacyjne to nie moje zadanie

Po spadku z Ekstraklasy w Sandecji jest wiele niewiadomych. Począwszy od przygotowania stadionu przy ul. Kilińskiego do pierwszoligowych pojedynków,

a skończywszy na licznych zmianach w funkcjonowaniu klubu. Nowego trenera nie zrażają liczne problemy, z jakimi na pewno już zetknął się w sądeckim zespole.

– *Sprawy organizacyjne w klubie nie należą do moich obowiązków* – komentuje Tomasz Kafarski. – *Staram się koncentrować na kwestii szkoleniowej, bo to jest moim głównym zadaniem. W zeszłym roku prowadziłem drużynę po spadku z Ekstraklasy i wiem jak trudno się pozbierać. Mam nadzieję, że w Nowym Sączu zrobimy to szybko, że zawodnicy będą skoncentrowani od początku sezonu na swoich obowiązkach.*

Tomasz Kafarski do tej pory związany był piłkarsko z północną Polską. Teraz przenosi się na południe, jednak jak podkreśla, nie ma to dla niego większego znaczenia. – *Dobrze znam środowisko piłkarskie w naszym kraju i nie jest istotne, w którym miejscu podejmuje się wyzwania. Liczę, że góralski charakter, z którego znana jest Sandecja, nadal będzie obowiązywał* – mówi nowy trener Sandecji.

Zmiany, zmiany

Jak na razie z Sandecji odeszli: Jakub Bartosz (obrońca, Wisła Kraków), Adrian Danek (pomocnik, Cracovia), Michał Gliwa (bramkarz, Lewski Sofia), Aleksandyr Kolew (napastnik, Arka Gdynia), Filip Piszczek (napastnik, Cracovia).

Szeregi Sandecji zasili Michał Szeliga (obrońca, Rozwój Katowice). W kręgu zainteresowania są: Marek Koziol (bramkarz, Stal Mielec), Szymon Kuźma (pomocnik, Podhale Nowy Targ), Sebastian Szczepański (pomocnik, Partizan Bardejov), Dawid Węglowski (napastnik, Poprad Muszyna), Tomasz Kolbon (Watra Białka Tatrzańska).

Zawodnicy sądeckiego zespołu już 25 czerwca wyjadą na dwunastodniowy obóz przygotowawczy do Lwowa. Rozegrają tam trzy pojedynki kontrolne z ukraińskimi drużynami z niższych lig.

JACEK BUGAJSKI

REKLAMA

ts dobry tygodnik sądecki



MY TEŻ KOCHAMY PODRÓŻE.
DLATEGO ZAWSZE JESTEŚMY Z TOBĄ.
MASZ NAS W KIESZENI.

Pobierz gazetę: www.dts24.pl



Informacje

TYDZIEŃ W SKRÓCIE

Jubileusze ▼

20-lecie PWSZ

Choć sądecka uczelnia świętuje swój jubileusz przez cały rok, to główne uroczystości przypadły na miniony weekend. W piątek w kościele pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu odprawiona została uroczysta msza św., której przewodniczył bp Andrzej Jeż. Po niej pochód złożony z władz uczelni, wykładowców, studentów, absolwentów, przedstawicieli okolicznych samorządów oraz innych uczelni przeszedł ulicami miasta do siedziby PWSZ. Tam odbyło się nadzwyczajne, uroczyste posiedzenie Senatu i Konwentu, podczas którego auli nadane zostało imię prof. Andrzeja Balandy – współzałożyciela i pierwszego rektora PWSZ w Nowym Sączu. Z tej okazji nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, w którym uczestniczyła między innymi córka profesora – Agnieszka oraz jego wnuk Maciej. W programie wydarzenia znalazło się też odznaczenie pracowników, wystąpienie rektora i zaproszonych gości oraz krótki koncert chóru Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Nowym Sączu.

Tego samego dnia w Rytrze miało miejsce spotkanie integracyjne pracowników, emerytów i przyjaciół uczelni. Natomiast w sobotę w auli prof. Andrzeja Balandy zabrzmiały

klimatyczne dźwięki muzyki podczas koncertu w wykonaniu Mai i Andrzeja Sikorowskich.

70 lat sądeckiego MPK

W sądeckim Ratuszu uroczystości obchodzono jubileusz 70-lecia Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Nowym Sączu. Uhonorowano zasłużonych przez lata pracowników firmy i wspomniano najciekawsze momenty z historii. Przed ratuszem sądeczanie mogli podziwiać autobusy, którymi jeździli ich dziadkowie, rodzice i oni sami w dzieciństwie oraz najnowszy elektryczny model, który wprowadzany jest do ruchu.

Firma zatrudnia obecnie 250 pracowników, w tym 150 kierowców. Obsługuje 50 km linii komunikacyjnej. Dysponuje 80 pojazdami, które rocznie przewożą 14 mln pasażerów.

Inwestycje ▼

Za 90 dni zobaczymy projekt stadionu

Nie ma już wątpliwości, kto wykona projekt stadionu Sandecji. Sądecka Infrastruktura Miejska podpisała umowę z wykonawcą, którego wyłoniono końcem maja. Jest nim Pracownia Projektowa ATS 999 z Białej Podlaskiej, prowadzona przez Tomasza Siedlanowskiego.

Teraz firma ma 90 dni na przedstawienie koncepcji programowo-przestrzennej. Następnie po upływie 230 dni od podpisania umowy, musi zaprezentować projekty budowlane wraz z informacją dotyczącą bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, przygotować kompletną dokumentację niezbędną, aby wystąpić do właściwego organu administracji architektoniczno-budowlanej z wnioskami o udzielenie decyzji – pozwoleń na budowę stadionu. Trzecia część realizacji zamówienia obejmuje uzyskanie pozwoleń na budowę. Czwarta natomiast dotyczy zapewnienia nadzoru nad planowanymi robotami budowlanymi.

Akcja

Mundur na rowerze

42 mundurowych na rowerach wyruszyło w ponad 80-kilometrową trasę z Nowego Sącza do Jasła. Sądeckich funkcjonariuszy nie zraziła nawet deszczowa aura, bo celem była pomoc potrzebującym kolegom.

Wyjątkowa wyprawa to część sztafety pod hasłem „Mundur na rowerze”. Podczas tegorocznej akcji zbierane są pieniądze dla Marcina oraz Arka – policjanta i strażaka z Łodzi.

– Funkcjonariusze zostali poważnie ranni podczas udzielania pomocy starszej kobiecie, która zasląbla w

mieszkańiu. W trakcie interwencji, w jej mieszkaniu nastąpił wybuch ładunku pirotechnicznego – informują sądecy strażacy.

Przedstawiciele służb mundurowych z całej Polski przemierzają w formie sztafety rowerowej tysiące kilometrów. Start nastąpił 22 maja w Białymstoku, a meta znajduje się w Łodzi, gdzie rowerzyści dotrą 30 czerwca.

W środę funkcjonariusze z Zakoopanego przywieźli symboliczną paleczkę do Nowego Sącza. Następnego dnia z placu Komendy Karpackiego Oddziału Straży Granicznej wyruszyła grupa sądeckich mundurowych. Po wyczerpującej, ponad 80-kilometrowej, jeździe przedstawiciele Straży Granicznej, Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Policji oraz Regionu IPA Nowy Sącz II przekazali sztafetową paleczkę dalej.

Wypadki

Czołówka w Czchowie

W poniedziałek Czchowie na drodze krajowej nr 75 doszło do czołowego zderzenia osobowego Audi z ciężarówką. Dwie osoby podróżujące Audi czekały na pomoc uwięzione we wraku samochodu. Służby ratunkowe musiały użyć specjalistycznego sprzętu, aby wydobyć rannych. Droga w miejscu

wypadku była przez kilka godzin całkowicie zablokowana.

Rowerzysta wypadł z trasy

W sobotę po godz. 17. jeden z rowerzystów, którzy zjeżdżali z Przehyby w stronę Gaboniu, zaalarmował ratowników GOPR, że mężczyzna jadący jako pierwszy nie dojechał na umówione miejsce spotkania i nie ma z nim kontaktu. Po kilku próbach udało się dodzwonić do poszkodowanego, który zgłosił, że uległ wypadkowi. Rowerzysta został przetransportowany na lądowisko na Przehybie. Stamtąd śmigłowiec zabrał go do szpitala w Krakowie.

– Rowerzysta wypadł na jednym z zakrętów i poleciał w przepaść z dużym impetem. Dosłownie godzinę wcześniej zjeżdżałem tam i widziałem tę grupkę szosowców jak rozpoczynali podjazd. Uważamy proszę na tym zjeździe, gdyż bardzo łatwo tam przedobrzyć... Uważamy zresztą wszędzie i oby każdy z nas wracał w jednym kawałku z każdej rozpoczętej wybieżki – komentuje pan Michał, nasz Czytelnik, pasjonat wpraw rowerowych.



Bądź na bieżąco.
Aktualny serwis najnowszych wiadomości z Nowego Sącza i regionu czytaj na dts24.pl

A TO CIEKAWE

Rozśpiewana Karolina

W sieci ukazał się nowy teledysk Karoliny Szczurowskiej. To już drugi oficjalny klip uczestniczki pierwszej, polskiej edycji programu The Voice Kids. Tym razem osnuta mgłą młoda piosenkarka przekonuje, jak ważna jest osoba, która będzie z nami „Ponad wszystko”.

Ma szansę na koronę

Agnieszka Dudek – Miss Ziemi Sądeckiej dostała się do półfinałów konkursu Miss Polski 2018. Sądeczanka pomyślnie przeszła w niedzielę ćwierćfinały w Łodzi i znalazła się w gronie 40 dziewcząt wytypowanych do walki o koronę najpiękniejszej. Już w najbliższy weekend najpiękniejsze Polki wyjeżdżają na zgrupowanie, a wkrótce ruszy głosowanie internetowe. Sądeczanka liczy na głosy Czytelników DTS!

(MI)



FOT. ARCH. A. DUDEK

ZATRZYMANE W KADRZE



FOT. MAŁGORZATA POLAŃSKA-KUBIAK

8 godzin pracy w plenerze, dziewięć uczniów malująca pod kierunkiem sądeckiego artysty Mgr Morsa i efekt – niezwykle mural w Wierchomli, który pokazuje to, co wyróżnia region. To finalna praca w ramach konkursu plastycznego „Wielka Międzyszkolna Bitwa Street Artu”, zorganizowanego przez Szkołę Podstawową nr 2 w Piwnicznej-Zdroju i Towarzystwo Miłośników Piwnicznej.

(R)

PRZECZYTANE

„Kolej jedzie na duże zakupy. Tylko wartość lokomotyw, które mogą zostać wymienione na nowe, sięga 30 mld zł. (...) To dobre wiadomości dla producentów taboru, którzy inwestują w nowe modele pociągów, przygotowując się na boom i wyższe ceny. W 2017 r. Newag dostarczył 86 proc. składów elektrycznych (EZT) w Polsce, zdominował też rynek lokomotyw. Prezes Newagu Zbigniew Konieczek

podkreśla, że wzrosły ceny taboru. – Pozwala to mieć nadzieję, że okres szkodliwej dla wszystkich wojny cenowej dobiega końca – dodaje.

Newag w ostatnich dziesięciu latach zainwestował w nowosądecki zakład ponad 320 mln zł: w zmodernizowane wyposażenie oraz nowe hale. – W największej z nich mieści się nowa lakiernia. Kończy się zabudowa szóstej komory.

W innej, mniejszej, hali montowane są lokomotywy. Finalizowana jest modernizacja hali wózków jezdnych – wylicza inwestycje wiceprezes Newagu Józef Michalik.

Newag zatrudnia 1800 osób, w tym ponad 300 inżynierów, z których ponad 250 pracuje w biurach konstrukcyjnych w Nowym Sączu i w Krakowie.”

ŹRÓDŁO: „RZECZPOSPOLITA”, 18 CZERWCA 2018



WIOSENNE TRZY KORONY

ZAKUPY • SPORT • ROZRYWKA

www.galeriatrzykorony.com.pl

ul. Lwowska 80, Nowy Sącz

